Nr. 121. We Lwowie, Środa dnia 30. Maja 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 8 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 9 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pełkowski Raczkowski Faubourg Poissonier 52. — Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Program banku krajowego.

Memorjał p. Wrotnowskiego o zadaniach banku krajowego opiewa dalej:

II.

Nie wahałem się przeto podnosić w Wiedniu myśli połączenia z premiami loteryjnemi listów zastawnych banku krajowego, lecz z ust p. ministra finansów otrzymałem stanowczą odpowiedź, że każde żądanie przez tenże bank w tym kierunku czynione, byłoby bezwarunkowo bezskutecznem.

Pomimo niemożności wyjednania żadnego z powyższych ułatwień dla emisji listów zastawnych banku krajowego, jest on wszakże w obowiązku przynieść rolnictwu ulgę przez obniżenie rat amortyzacyjnych, które w dotychczasowej opłacane wysokości, jego rozwój niewątpliwie tamują, a nawet budzą poważne obawy pod względem zachowania własności ziemi w ręku rodzin, obecnie ją posiadających. Szukać tej ulgi gdzieindziej, byłoby to rzucać ogółowi rolniczemu pusty frazes — i sprawę, od której przyszłość społeczeństwa krajowego w znacznej mierze jest zależną, wprowadzać w dziedzinę złudzeń.

Ulga zaś, nie byłaby ani rzeczywistą, ani skuteczną, gdyby pożyczek hipotecznych nie czyniła tańszemi i gdyby jednocześnie w niedość znacznym stopniu obniżała wysokość rat półrocznych, obecnie przez dłużnika płaconych na umorzenie długu.

W dzisiejszym stanie ekonomicznym kraju i przy niemożności wprowadzenia ułatwień, z których kredyt publiczny korzysta gdzieindziej, — a o których wyżej mówiłem — w obec wreszcie stopy procentowej, istniejącej w całej monarchji, nie odważyłbym się projektować pożyczek tańszych, jak w listach zastawnych cztero i pół procentowych. Oznaczyć tę właśnie stopę procentu doradza obserwacja faktów — jedyna wskazówka, za którą w tym przedmiocie iść należy — skoro nie istnieją żadne pewniki, lub zasady abstrakcyjne, któreby mogły kwestję „a priori" rozstrzygnąć i podać sposób jej załatwienia. Fakta zaś pouczają: 1) że papiery publiczne, przynoszące procent niższy, dają się spieniężać stosunkowo drożej niż przynoszące procent wyższy; — publiczność bowiem wprowadza w rachubę korzyść otrzymaną przy opłacaniu papierów publicznych przy corocznem ich umarzaniu, a zwłaszcza większą pewność, iż przez dłuższy szereg lat nie przyjdzie do skonwertowania długu na oprocentowany niżej — co przy papierach wyżej procentujących jest właśnie zawsze przewidywanem; 2) że jednak popyt na listy zastawne 4% jest obecnie mniejszym listy zaś 5% znajdują ciągle łatwe pomieszczenie; 3) że wreszcie otrzymujący pożyczkę w listach zastawnych 4%, zamienionych na gotowiznę, dostają fundusz często niewystarczający dla celów, które na razie wywołują potrzebę zaciągnięcia długu. Chcąc przeto, o ile się da, uczynić tańszemi pożyczki hipoteczne, udzielane przez bank krajowy, a zmniejszyć wytknięte wyżej niedogodności pożyczek, zaciąganych od tutejszego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w listach zastawnych czteroprocentowych, najbezpieczniej pójść drogą pośrednią. Przeciętna bowiem między obecnym kursem cztero i pięcioprocentowych listów zastawnych rzeczonego Towarzystwa, upoważnia do wnioskowania, że nawet zrazu kurs cztero i pół procentowych listów zastawnych banku krajowego powinien przewyższać 90%, zwłaszcza w obec gwarancji całego kraju, jaką one są zaopatrzone; co już, acz w skromnej mierze, obniży stopę procentową.

Donioślejsze zaś jej obniżenie musi być zawisłem od polepszenia targu pieniężnego w całej Europie.

Samo przecież obniżenie stopy proc. jeszczeby nie skutkowało wydatniejszego pomniejszenia rat, przez rolnika półrocznie opłacanych; jeszcze więc nie byłoby ulgą donioślejszą, zdolną trudne obecnie jego położenie uczynić łatwiejszem, a nawet ochronić go przed smutną koniecznością sprzedaży majątku, a dopomódz do zachowania tegoż majątku dla dzieci i wnuków. Uczynić temu celowi zadosyć niepodobna inaczej, jak składkę na umorzenie długu, mieszczącą się w każdej półrocznej racie, obniżyć do możliwego „minimum". Pociągnie to za sobą konieczność naznaczenia dłuższego szeregu lat na całkowite umorzenie długu; obciąży więc obowiązkiem opłacania rat dwa przynajmniej pokolenia dzisiejszych posiadaczy ziemi.

Gdyby własność ziemska w kraju nie była tak jak jest obdłużoną, i gdyby jej posiadacze nie znajdowali się na pochyłości, na której tylko środki radykalne są zdolne powstrzymać ich od bliskiego upadku, możnaby pożyteczność amortyzacji długoletniej podawać w wątpliwość i podnosić poważniejsze zarzuty przeciw nakładaniu obowiązków z góry aż na dwa pokolenia. Dziś wszakże, już minęła pora do podnoszenia tych zarzutów; wszelkie bowiem niedogodności amortyzacji długoletniej, bledną wobec interesu ogólnego, wchodzącego w grę, skoro sprawa ma widoczną doniosłość nawet dla organizmu narodowego. Jakoż poważna liczba majątków ziemskich, nierentujących się odpowiednio do dzisiejszych cen ziemi, w bliższej lub dalszej przyszłości niewątpliwie przeszłaby w ręce, być może społeczeństwu krajowemu wrogie, w ręce takich, którzyby życia swego z życiem i z losami narodu łączyć nie chcieli — gdyby pozostać miała dłużej pod ciężarem wysokich rat amortyzacyjnych, których opłacać obecnie nie jest w możności.

Podjęcie energicznej, a wytrwałej pracy w celu odwrócenia powyższego niebezpieczeństwa, wchodzi więc w zakres dobrze pojmowanych obowiązków patrjotyzmu. Jest zaś ono zarazem najkorzystniejszym interesem materjalnym dla każdego ojca rodziny, który, wytrwawszy w tej pracy, zdoła posiadaną ziemię dla swych następców zachować — skoro wobec ciągłego, acz powolnego obniżania się wartości monety nawet metalicznej i takiegoż wzrostu ceny ziemi we wszystkich krajach kontynentu, majątek zachowany w rodzinie, będzie i u nas za lat kilkadziesiąt mieć wartość, co najmniej, podwójną, w stosunku do wartości dzisiejszej. Z pożyczki zaś dziś zaciągniętej, o ile nie będzie odnawianą, pozostanie wtedy niewiele do dalszego umorzenia.

Chcąc przeto przynieść rolnictwu pomoc radykalną i rzeczywiście skuteczną, należy rozpocząć udzielanie pożyczek od amortyzacji długoletniej, oznaczając na ćwierć od sta wysokość składki na umorzenie. Tym zaś sposobem, każdy, kto za pomocą zaciągniętej pożyczki zdoła swe interesa uporządkować, będzie opłacać łącznie tylko po 5% na rok tytułem procentu, składki na umorzenie i opłaty na koszta administracji Banku krajowego. Komu zaś środki pieniężne na to dozwolą, ten będzie władnym każdej chwili umorzenie długu przyspieszyć; — każdemu bowiem służyć powinno prawo spłacenia pożyczki nietylko naraz, ale nawet prawo częściowego ponad rozkład jej umarzania.

Oczekiwana przez rolników pomoc Banku krajowego musi być zamkniętą w powyższych granicach, skoro szersze granice nie zostały zakreślone przez jego statut — a nawet nie dawałoby się pogodzić ani z naturą, ani z bezpieczeństwem instytucji, powołanej nie do prowadzenia przemysłu rolniczego bezpośrednio na własny swój rachunek, lecz do niesienia temuż przemysłowi pomocy pośredniej, znajdującej ostateczny dla siebie wyraz w oddziaływaniu na stopę procentową i w ułatwieniu kredytu rzeczonego.

Izba handlowa lwowska i ministerstwo.

Deputacja, złożona z pp. Władysława Gubrynowicza, radcy Maksymiliana Bodyńskiego i posła dr. Klemensa Raczyńskiego, która poprzeć miała u sfer decydujących w Wiedniu sprawę decentralizacji zarządów kolejowych, tudzież inne przez lwowską Izbę handlową i przemysłową poruszone sprawy, złożyła następujące sprawozdanie z rezultatu swych usiłowań:

Delegaci Izby handlowej, przybywszy dnia 7. maja b. r. do Wiednia, zapewnili sobie na dni następne posłuchanie u panów ministrów handlu, finansów i oświaty, tudzież u p. ministra dr. Ziemiałkowskiego i u prezesa Koła polskiego. Nazajutrz udała się delegacja do p. ministra handlu barona Pino i wręczyła mu memorjał Izby w sprawie przeniesienia zarządów kolei galicyjskich do kraju. Pan minister zauważył, że rzecz jest przedwczesną, ponieważ kolej transwersalna dopiero za dwa lata będzie gotową, jednakże na przedstawienie delegatów, że już przed rokiem Izba handlowa i przemysłowa sprawę tę poruszyła u rządu, a nie otrzymawszy odpowiedzi obawia się, aby korzyści, jakie wypłynąć mogą z ustanowienia zarządów kolejowych w kraju, a względnie z ich przeniesienia do kraju, nie zostały udaremnione, wszedł w meritum rzeczy i co do kolei państwowych w Galicji i ich zarządu oświadczył, że naczelny kierunek i kontrolę ministerstwo sobie zastrzedz musi, na prywatne zaś koleje rząd nie ma wpływu rozstrzygającego.

Delegaci podnieśli dalej, że przedewszystkiem chodzi o to, aby krajowi zabezpieczyć materjalne korzyści, połączone z gospodarstwem i administracją kolei, a obecnie stracone dla Galicji. Tylko decentralizacja zarządów może zaradzić złemu. Jeżeli rząd ustanowi zarządy kolei państwowych w kraju, to za dobrym, a wpływowym jego przykładem pójdą i koleje prywatne, zniewolone liczyć się z krajem i opinią całej jego ludności. Pan minister raczył zapewnić, że życzenia kraju, jeśli są uprawnione, będą także uwzględnione.

Delegacja, badając sytuację w sferach kompetentnych, stwierdziła, że część kolei transwersalnej, mianowicie przestrzeń od Podgórza na Skawinę do Oświęcima i Suchy wejdzie w ruch jeszcze tej jesieni i że dla tej przestrzeni wagony z napisem *N. O. Staatsbahn* są już gotowe, a konkurs na obsadzenie posad dla tej części kolei transwersalnej już rozpisany, a więc i organizacja zarządu kolei transwersalnej przynajmniej w głównych swych zarysach już istnieje i będzie prawdopodobnie taką samą, jaka uchwaloną została dla ruchu na zachodnich kolejach państwowych i przez rząd administrowanych kolejach prywatnych.

Pan minister dr. Ziemiałkowski zapewniał delegatów, że nie spuści z oka tej sprawy żywotnej, nadmienił atoli, że rząd w sprawie decentralizacji zarządów kolei prywatnych jest bezsilnym, i jest to raczej obowiązkiem członków krajowców, posiadających większość w tych zarządach, jak np. w radzie zawiadowczej kolei Karola Ludwika (na 18 członków, 9 Polaków, a dwóch członków z ramienia rządu), aby zadosyć uczynili słusznym życzeniom kraju, podobnie, jak to uczyniło Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, przenosząc za inicjatywą prezydenta swego hr. Jana Krasickiego pewne agendy zarządu z Wiedna do kraju.

W sprawie zaprowadzenia języka polskiego w wewnętrznej służbie kolejowej skonstatowała delegacja w właściwych sferach, że i w tym względzie rząd wiele uczyni, o ile zmiany nie będą dotykać władz centralnych. W końcu wręczyła delegacja prezesowi Koła polskiego dr. Grocholskiemu memorjał, prosząc o poparcie tyle żywotnej dla kraju sprawy, na co czcigodny prezes oświadczył, odwołując się do kroków już poczynionych w tej sprawie przez Koło polskie, że i nadal nad nią czuwać będzie.

Sprawa urządzenia państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, którą Izba handl. zainicjonowała przed laty i która badaną miała przez ankietę w tym celu złożoną z delegatów rządu, Wydziału krajowego, Rady miejskiej i Izby handlowej, i przemysłowej, jakkolwiek nie została jeszcze załatwiona przez ankietę — była także przedmiotem zabiegów delegacji. Starała się ona zapewnić u góry powodzenie tej sprawie i udała się do pana ministra skarbu dr. Dunajewskiego, który jak najuprzejmiej przyjąwszy delegatów, oświadczył, że skoro tylko pan minister oświaty uzna potrzebę tej instytucji i koszta jej umieści w swoim budżecie, on ze swej strony tak, jak zawsze, gdy chodzi o poparcie instytucyj krajowych, uczyni zadość potrzebie stolicy kraju. Następnie udali się delegaci do pana ministra oświaty barona Conrada, któremu przedłożyli życzenie, aby istniejąca we Lwowie szkoła przemysłowa, która jest tylko szkołą dalszego kształcenia, a na którą gmina znaczną sumę łoży, urządzoną być mogła kosztem państwa, jako szkoła przemysłowa na wzór podobnych szkół państwowych. Pan minister uznał rzeczywistą potrzebę takiej szkoły i oświadczył, że Lwów spodziewać się może rezultatu swych zabiegów tem pewniej, że jak p. minister jest przekonany, kapitał ofiarowany przez państwo na szkoły przemysłowe oprocentowuje sie 100 za 100. Pan minister polecił delegatom poinformować dokładnie w tej sprawie referenta, radcę sekcyjnego barona Dummreichera, który również bardzo przychylnie się oświadczył. Tak p. minister jak referent, zażądali jednak z naciskiem, aby sprawa przedłożona została jak najrychlej, aby ją uwzględnić było można przy układaniu budżetu państwowego, co najdalej do 1-go sierpnia roku bieżącego nastąpić musi.

Izba handlowa jeszcze roku zeszłego udawała się do ministerstwa oświaty z prośbą, aby wydzieliło ze swych funduszów jedno stypendjum, celem wykształcenia siły nauczycielskiej dla rysunków fachowych wolnoręcznych w ck. muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu, polecając kandydata wiele obiecującego na stypendystę. Gdy wówczas z braku funduszów propozycja ta uwzględnioną być nie mogła, ponowiono ją w tym roku. Delegaci i za tą sprawą przemawiali w sferach decydujących i jak zapewniają w swem sprawozdaniu, stypendjum powyższe od 1. stycznia 1884 r. przyznanem będzie.

Od dwóch lat zalegająca sprawa urządzenia giełdy we Lwowie zawisłą była od zatwierdzenia przez rząd statutu, który dwukrotnie przez Izbę handlową na żądanie ministerstwa był zmieniany. Statut ten otrzymał już ostateczną aprobatę pana ministra skarbu.

Delegaci zwracali uwagę pana ministra skarbu na grożące produkcji naftowej niebezpieczeństwo, w skutek napływu produktu zagranicznego, przytaczając na uzasadnienie swych obaw fakt wymowny, że z portu Poti (nad Czarnem morzem) zawinął dnia 28. marca br. w Tryeście statek „Poti" z ładunkiem 3.000 beczek nafty kaukazkiej. Koszt przewozu jednego cetnara nafty kaukazkiej *locó* Tryest oblicza się zaledwie na 3 guldeny bez cła. Także członkom Koła polskiego udzielili delegaci tej wiadomości.

W sprawie nowej ordynacji wyborczej, którą świetna Izba w marcu b. r. przedłożyła, oświadczył p minister handlu, że trutynowanie projektowanych przez wszystkie Izby handlowe ordynacyj wyborczych jeszcze w tym miesiącu się rozpocznie. Pan minister trwa w zamiarze, aby przyszłe wybory odbywały się już według nowej ordynacji wyborczej.

Wybory do Sejmu.

Wiadomo, że w okręgu gmin wiejskich Husiatyn-Kopeczyńce komitet centralny postawił był definitywnie kandydaturę Romana ks. Czartoryskiego. Z tego powodu poprzedni kandydat, p. Erazm Wolański, wystosował list do komitetu centralnego, w którym zarzucając mu sprzeczność w uchwałach, pisze dalej:

„W obec tego byłbym zupełnie uprawniony nie uwzględniać uchwały centralnego komitetu dla wschodniej Galicji, która niweczy regulamin przez wysokie Koło polskie na zeszłorocznym Sejmie uchwalony, z poczucia jednak obowiązku obywatelskiego i narodowego nie chcąc wprowadzać zgorszenia w obec przeciwników naszych przy wyborach, kandydować nie będę. Ponieważ jednak to nie jest sprawa moja osobista, bo i bezemnie wysoki Sejm spełni zaszczytnie swe zadanie, ale sprawe krajowa, obywatelska, narodowa, nie wolno mi ją przemilczeć. Oświadczam więc, że jakikolwiek będzie wynik wyboru z okręgu Husiatyn-Kopeczyńce, wniosę: oskarżenie na właściwej drodze przeciw centralnemu komitetowi wyborczemu dla wschodniej Galicji. Czarnokońce 27. maja 1883. Z poważaniem *Erazm Wolański*, poseł do Rady państwa z okręgu Husiatyn-Trembowla z mniejszej posiadłości.

Kraków 29. maja. Na poufnem posiedzeniu Izby handlowej przedstawiono kandydaturę na posła z Izby p. Teodora Baranowskiego, prezesa Izby handlowej — pięciu członków oświadczyło się zaraz przychylnie za tą kandydaturą, inni oświadczyli, iż się jeszcze porozumieć muszą, gdyż nie wiedząc o tej tak poważnej kandydaturze związali się przyrzeczeniem dla kogo innego (dra Rappaporta.)

Rzeszów 28. maja. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu przedwyborczego miejskiego odbyło się głosowanie na kandydatów. Dr. Ambroży Towarnicki otrzymał 14 głosów, dr. Rybicki 10 głosów. Rezultat ten ogłoszony został gołosłownie plakatami.

Stanisławów 28. maja. Jak już donieśliśmy, wybrało walne zgromadzenie dnia 20. bm. komitet przedwyborczy w liczbie 50, celem porozumienia się z kandydatami i przedstawienia ich walnemu zgromadzeniu, na któremby z mową kandydacką wystąpili. Na pierwszem posiedzeniu komitetu postawione zostały kandydatury pp. Brykczyńskiego, Eminowicza, Kamińskiego, Mroczkowskiego, Rybczyńskiego i Szydłowskiego. Jednogłośną uchwałą postanowił komitet przedwyborczy zaprosić pięciu pp. kandydatów na posiedzenie komitetu dnia 24. bm., aby mógł wysłuchać ich zapatrywań, i na podstawie tej przedstawić na walnem zgromadzeniu, zwołanem na dzień 27. bm. dla wysłuchania mów kandydackich. Nad kandydaturą p. Kamińskiego, postawioną przez dr. Rosenberga, a gorąco popartą przez p. Mroczkowskiego, przeszedł komitet 22 głosami przeciw 11 do porządku dziennego.

Na zebraniu komitetu dnia 24. bm. odczytał przewodniczący p. Zdrassil pisemne zrzeczenie się kandydatury p. Eminowicza, tudzież pisemne zrzeczenie się kandydatury, a zarazem wystąpienie z komitetu pp. Mroczkowskiego i Rybczyńskiego.

P. Szydłowski oświadczył ustnie, że kandydować nie może. Pozostały jedyny kandydat p. Stanisław Brykczyński wygłosił zapatrywania swoje ku zupełnemu zadowoleniu tak na interesa i potrzeby kraju w ogólności, jak i miasta Stanisławowa w szczególności. W skutek tego zaprosił komitet jednogłośnie p. Brykczyńskiego na walne zgromadzenie dnia 27. bm. celem wygłoszenia mowy kandydackiej; uchwalił dalej kandydaturę jego popierać, i wyborców do głosowania jedynie i wyłącznie na p. Brykczyńskiego zaprosić, a zarazem udał się do komitetu centralnego, iżby kandydaturę tę ogłosił.

Posiedzenie komitetu przedwyborczego skończyło się o godz. 7mej, a już o godz. 8mej wieczorem urządził w domu swoim naradę p. dr. Mroczkowski, który przy dopiero co minionych wyborach do Rady państwa, kandydaturę p. Brykczyńskiego pierwszy był podniósł, i w tym celu deputację do niego wysełał. Na naradzie tej postanowiło kółko osobistych przyjaciół p. Kamińskiego bądźcobądź, przesadzić jego kandydaturę, a do ułożenia planu jej popierania i przeforsowania zaproszono ośmdziesięciu kilku wyborców i niewyborców na wieczorną naradę do sali teatralnej dnia 26. bm.

Tu zawiązano samozwańczy komitet przedwyborczy — uchwalono na zgromadzeniu 27. b. m., narzucić wyborcom kandydaturę p. Kamińskiego; pomimo, że komitet centralny ogłosił już kandydaturę p. Stanisława Brykczyńskiego, a zawiadomiony o zawiązaniu się komitetu samozwańczego usiłującego *per fas et nefas* przeprowadzić kandydaturę p. Kamińskiego — wystosował do niego list (którego odpis załączony i o ogłoszenie prosimy) upraszając go by oceniając kłopotliwe położenie, w jakiemby się znalazła reprezentacja kraju w razie jego wyboru, jaką szkodę przyniósłby wybór ten sprawie narodowej — gdyby zabiegi jego zostały urzeczywistnione pod świeżem wrażeniem wiadomych mu zajść, jakie na początku br. we Wiedniu wynikły, dał dowód poczucia obywatelskiego i przynajmniej na teraz nie kandydował. — W końcu wyraża komitet centralny niepłonną nadzieję, że p. Kamiński nietylko zaniecha dalszych kroków celem podniesienia swojej kandydatury, lecz, że kandydaturę p. Brykczyńskiego wpływem swoim czynnie popierać będzie — a nadto oświadczy wyraźnie swoim wyborcom, że mandatu do Sejmu krajowego pod żadnym warunkiem nie przyjmie. — Na posiedzeniu komitetu samozwańczego uchwalono dalej niedopuścić kandydata przez legalny komitet przedwyborczy zaproponowanego, i przez komitet centralny już ogłoszonego, do wygłoszenia mowy kandydackiej. — Gdyby zaś wyborcy zażądali koniecznie, aby p. Brykczyński mowę kandydacką wygłosił, niedopuścić już nikogo do poparcia tej kandydatury. — Dla osiągnięcia tego nieobywatelskiego celu rozdzielono odpowiednie role — podzielono zgromadzenie na prawicę — (adherentów kandydatury p. Brykczyńskiego) i lewicę, na której zasiedli poplecznicy p. Kamińskiego w licznem gronie meszuresów bankrutów i ludzi niebędących wyborcami — a nawet ludzi zamiejscowych jak Chaim Kleiner z Tłumacza. Uknuty plan przeprowadzono też z całą ścisłością; skoro bowiem przewodniczący p. Zdrassil zgromadzenie zagaił, niedopuszczono do traktowania sprawy na porządku dziennym będącej, tj. do wysłuchania mowy kandydackiej p. Brykczyńskiego; natomiast wystąpił p. dr. Zygmunt Mroczkowski z licznemi inkryminacjami przeciw miejscowemu komitetowi przedwyborczemu, w którego wyborze sam brał udział, i na pierwszem posiedzeniu uczestniczył, przeciw szlachcie, właścicielom dóbr, przeciw Sejmowi, komitetowi centralnemu, a skończywszy na reprezentacji kraju w Radzie państwa, postawił kandydaturę p. Kamińskiego, pomimo, że p. Kamiński posiadał już powyżej omówiony list komitetu centralnego, pomimo, że treść jego nie była już obcą ani patrjocie p. Mroczkowskiemu, ani propinacyjno-magistratualnej klice jego, pomimo, że p. Kamiński dnia 20. bm. przy zagajeniu walnego zgromadzenia do wyboru komitetu przedwyborczego wyraźnie i z naciskiem zaznaczył, że zgromadzenie to zwołał na żądanie komitetu centralnego, gdyż karność narodowa była i jest dlań pierwszem przykazaniem, a dzisiaj z pod niej się wyłamuje.

Kandydatura postawiona przez p. Mroczkowskiego wywołała zadowolenie lewicy, a oburzenie prawicy. Po uciszeniu bardzo licznej publiczności mógł dopiero p. Brykczyński, kandydat komitetu przedwyborczego, wygłosić swoją mowę kandydacką, przerywaną kilkakrotnie przeciągłemi oklaskami. Do poparcia tej kandydatury lub do stawienia godziwych interpelacyj nie dopuszczono już nikogo. Natomiast posypały się interpelacje lewicy, lecz krzyk, wrzawa i sykanie nie dopuściły nikogo do zabrania głosu, a rozgoryczeni wyborcy rozeszli się bez powzięcia jakiejkolwiek uchwały.

Wspomnione pismo komitetu centralnego do p. Kamińskiego opiewa:

Centralny komitet przedwyborczy — oddział lwowski we Lwowie dnia 26. maja 1883.

Wielmożny Panie!

Na zasadzie uchwały miejscowego komitetu przedwyborczego, komitet centralny przyjął do wiadomości i ogłosił wybór p. Stanisława Brykczyńskiego, jako kandydata na posła do Sejmu krajowego z miasta Stanisławowa.

Uwiadamiając o tem WPana, wyrażamy niepłonną nadzieję, że zechcesz tę kandydaturę wpływem swoim czynnie popierać i o ile możności zapewnić jej pomyślny skutek.

Komitet centralny widzi się spowodowanym upraszać WPana tem usilniej, a to z uwagi, że doszły do jego wiadomości pogłoski, jakoby już powstały w Stanisławowie kółka, które dla łatwiejszego obalenia kandydatury pana Brykczyńskiego wydały hasło, żeby właśnie WPanu jako burmistrzowi i byłemu posłowi ofiarować mandat do przyszłego Sejmu.

Nie przypuszczamy, iżby podobne zabiegi leżały w intencjach WPana; nie mogłoby to bowiem ujść uwagi Jego, jaką szkodę one przyniosłby mogły sprawie narodowej, gdyby zostały urzeczywistnione pod świeżem wrażeniem wiadomych zajść, jakie na początku bieżącego roku we Wiedniu wynikły.

Komitet centralny nie wątpi, że WPan złożywszy tyle dowodów poczucia obywatelskiego, zdołasz ocenić kłopotliwe położenie, w jakimby się znalazła w takim razie reprezentacja kraju i uznasz, że jego kandydatura przynajmniej na teraz nie byłaby stosowną.

Pełen ufności w lojalność WPana, tuszy komitet centralny, że nietylko zaniechasz wszelkich kroków celem podniesienia swej kandydatury, ale nadto oświadczysz wyraźnie swoim wyborcom, że ofiarowanego mu mandatu do Sejmu krajowego pod żadnym nie przyjąłbyś warunkiem.

Z poważaniem

Jerzy Czartoryski.

Ze Stryjskiego. Podobnie jak w całym kraju, również i w naszej okolicy ruch wyborczy staje się coraz żywszym. Kandydatów nie brak, trudno jednak przewidzieć, kto wybrany będzie, prócz p. Oktawa Pietruskiego, zastępcy marszałka krajowego, którego wybór niewątpliwie jednomyślnie dokonany będzie. O wyborze drugiego posła z grupy większej posiadłości dotąd nic stanowczego powiedzieć się nie da.

Kto zna jednak obywatelstwo stryjskie, ten na chwilę nie może powątpiewać, że wybory tu wypadną dobrze; mało bowiem jest okręgów wyborczych, gdzieby przy wyborze zdolność kandydata i jego użyteczność tak przeważały jak w Stryjskiem. Ze Stryjskiego powoływani byli na posłów zawsze ludzie zdolni i pożyteczni; nie zasklepiano się tu w ciasnem kółku własnych domorodnych kandydatów, lecz umiano wynaleść ich i po za granicami okręgu. U nas przewodniczy myśl o dobro sprawy krajowej. Jednocześnie z ruchem wyborczym, wzmógł się także i interes dla mów kandydackich i relacyjnych, które nam szan. redakcja podaje.

Pomiędzy temi masami powszechne zainteresowanie wzbudziła mowa posła Abrahamowicza, wypowiedziana w Kołomyi. Dawno już nie spotkano się z taką trzeźwością poglądów i trafnością sądów, słowa przez tego pana wypowiedziane, że gdyby wszyscy spełniali swoje obowiązki, których nie tylko się podejmują, ale o które nawet się starają, toby mniej było narzekań, powinne być wypisane na niejednej radzie gminnej, a czasem może i na radzie powiatowej.

Tak samo świętą prawdę powiedział p. Abrahamowicz, że służba domowa i gospodarska coraz bardziej się demoralizuje, i że rewizja ustaw służbowych powinna być przeprowadzoną. Za te słowa podziękuje mu niejeden gospodarz wiejski.

Kto nie mieszka na wsi, to nie ma wyobrażenia jakie tarapaty ze służbą się przechodzi, powiesz mu słowo, a porzuci cię, chociaż nabrał na parę miesięcy z góry, i szukaj go potem jak wiatra w polu. Wójtowie, jako wykonywujący policję, winni takich zbiegów sprowadzać; jeżeli już który z wójtów zbierze się na tyle energji, co się jednak rzadko zdarza, i sprowadzi uciekiniera, to ten za godzinę znów ucieka, ale już dalej, na trzecią wieś, gdzie go ręka sprawiedliwości najczęściej już nie dosięgnie.

Rewizja ustaw służbowych i ich poprawa jest konieczną.

Rozpisawszy się już, nie mogę pominąć jeszcze jednego ustępu tej mowy, bo też mówił p. Abrahamowicz, jakby w piersi siedział każdego gospodarza, ze znajomością stosunków, jak ten, który życie na wsi przeżył.

Owe legalne próżniactwo — jak mówi p. Abrahamowicz — spowodowane podwójnym kalendarzem, czyż nie jest ono złe, nad którego usunięciem wszyscy bez różnicy stanu i obrządku powinniśmy pracować?

Rusini nasi zrobili z tego kwestję polityczną; to ze wszystkiego da się zrobić sprawa ruska, ale tu trzeba sądzić rozumowo, bez uprzedzeń i nienawiści.

Czyż te podwójne święta skrócają czas do roboty tylko Polakom? czy nie cierpią z ich przyczyny więcej jeszcze Rusini?

Ze lud nasz sam nie poznał korzyści przyczynić sobie dni roboczych, to rzecz przy jego stanie oświaty zrozumiała, lecz ażeby i duchowieństwo popierało próżniactwo, które przecież jest jednym z grzechów głównych, to już trudno pojąć!

Korespondencje.

Bochnia 27. maja.

(Zwłoka w ważnym procesie.)

Niecierpliwie wyczekiwały tutejsze instytucje finansowe ukończenia śledztwa, które wdrożono przeciw kilkudziesięciu włościanom, obwinionym o zbrodnię oszustwa przez fałszowanie podpisów na wekslach. Z powodu tego procesu kilkunastu włościan wysiaduje w aresztach śledczych w Krakowie. W skutek waszego artykułu, żądającego energicznego wkroczenia władzy, przyjechał do nas sędzia z Krakowa, celem przesłuchania świadków i tych

obwinionych, który pozostają dotąd na wolnej stopie, „commisionaliter" na miejscu. Owóż dowiadujemy się, że pan sędzia ma obszerne dochodzenia przedsięwziąć w bocheńskim i niepołomickim powiecie, lecz że niestety musi wracać do Krakowa, gdyż jest obarczony znaczną liczbą krakowskich śledztw, które wyczekują jego powrotu z komisji. Rozstrzygnięcie tedy ważnego procesu zostanie odroczone z braku sił sędziowskich w zachodniej części kraju.

Dla przypomnienia powtarzamy, iż w sprawie tej siedzi w areszcie śledczym następujących 13 obwinionych: Franciszek Kostuch, Ignacy Kostuch, Jan Kostuch, Błażej Kowalski, Franciszek Gędek, Wojciech Rusin, Jan Strach, Jan Michalski, Walenty Mikuła, Michał Wojnarski, Paweł Dziża, Michał Morda i Julian Eichinger. Świadków do przesłuchania jest kilkaset w następujących miejscowościach: Bochnia, Niepołomice, Wieniec, Książnice, Świdówka, Pierzchów, Krakaszowice, Cichawa, Wola-Batorska, Moszczanica, Nieznanowice, Szczytniki i wiele innych. W wypadku niniejszym powinna być rychło i energicznie zastosowaną stara zasada biurokratyczna: „Pereat mundus, fiat commissio."

Wiedeń 26. maja.

(Komitet w celu obchodu 200-letniej rocznicy zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem).

W nrze 154 *Dziennika polskiego* z roku zeszłego znajduje się w kronice krótka notatka o zawiązaniu przez tutejszą polską młodzież akademicką komitetu w celu urządzenia odpowiedniego godności narodowej obchodu 200-letniej rocznicy zwycięstwa Jana III. pod Wiedniem. Komitet ten, ukonstytuowawszy się pod przewodnictwem p. radcy Piusa Twardowskiego, dotychczas nie poczynił stanowczych kroków, nie wiedząc do ostatniej chwili, czy i o ile przyznają Niemcy w mającej nastąpić uroczystości miejsce tutejszej kolonii polskiej i czy centralny komitet krajowy uzna w ogóle za stosowne, ażeby Polacy w Wiedniu zamieszkali brali udział w uroczystości.

Z powodu braku dokładnych informacyj o istnieniu i działaniu komitetu tego, podniósł przed paru tygodniami wydział „Przytuliska" myśl utworzenia innego komitetu w tym celu, zapraszając do współudziału reprezentacje akad. stowarzyszenia „Ognisko" i rzemieślniczego „Zgoda," a między innymi także prezesa już istniejącego komitetu, p. Twardowskiego, a także dotychczas obecnego w Wiedniu ks. kan. Chełmeckiego. Na zgromadzeniu, które w ten sposób przyszło do skutku i odbyło się dziś wieczorem, a na którem obecnych był 40 osób, objął na życzenie obecnych ponownie przewodnictwo ks. Chełmecki, a po zagajeniu przez tegoż posiedzenia, zabrał głos pan Twardowski, wyjaśniając, iż komitet zawiązany w przeszłym roku istnieje dotychczas, że go więc należy tylko uzupełnić, poczem na wniosek pana Lepszego zgromadzeni uznali istnienie komitetu tegoż, a jeden z przedstawicieli „Przytuliska," pan Cayżewicz zaproponował, ażeby zgromadzeni in gremio przystąpili do tego komitetu. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie, poczem przystąpiono do wyboru zarządu. Ponieważ p. Twardowski oświadczył z góry, iż przewodnictwo, do jakiego go w przeszłym roku powołano, uważał zawsze za prowizoryczne, zamierzając złożyć takowe w odpowiedniej chwili w ręce osobistości bardziej wpływowej i znanej, postanowiono więc jednomyślnie zaprosić na przewodniczącego ks. Konstantego Czartoryskiego.

Ponieważ postanowiono dalej, iż komitet uzupełni się do liczby 60 członków, a wobec tego potrzeba będzie dwóch zastępców prezesa, przystąpiono do wyboru takowych. Również przez aklamację wybrano pierwszym wiceprezesem pana radcę Twardowskiego, drugim zaś pana inspektora Millera. Na sekretarzy powołano pp. dr. A. Gołkowskiego, prezesa „Ogniska," Konrada Olchowicza i p. Lepszego, za skarbnika p. dr. Dunieckiego.

Wreszcie uchwalono zasadę, iż komitet będzie działał w porozumieniu z centralnym komitetem krajowym i polecono zarządowi rychłe porozumienie się z takowym.

Ks. Chełmecki zamknął wreszcie obrady, życzeniem, ażeby działalność komitetu rozwinęła się jak najpomyślniej i przyniosła zaszczyt kolonii polskiej w Wiedniu, jak i całemu społeczeństwu polskiemu.

Wiedeń 26. maja.

(Bar. Walterskirchen a niemiecki Schulverein).

(R.) Na walnem zgromadzeniu, odbytem niedawno w Lincu przez delegatów niemieckiego „Schulvereinu," jako przedstawicieli grup miejscowych tego stowarzyszenia we wszystkich częściach monarchji, wybrano na członka polubownego między innemi także bar. Walterskirchena, który oddawna brał czynny udział w życiu stowarzyszenia. Żywo tkwi jeszcze wszystkim w pamięci zajście, które przed dwoma niespełna laty miało miejsce pomiędzy „zjednoczoną lewicą" a jej ówczesnym członkiem, bar. Walterskirchenem. Było to wkrótce po założeniu się klubów opozycyjnego stronnictwa Izby poselskiej w jedno ciało, które przybrawszy miano zjednoczonej lewicy — wyglądało jakby nowy prawie, a silny czynnik w życiu politycznem Austrji i zarazem od wypowiedzenia nieprzebłaganej wojny wszystkiemu, co nie w duchu niemieckim działało, co nie niemieckiem. Z pomiędzy ludzi, którzy wiedzieli, jakie tego mogą wyniknąć szkodliwe skutki dla państwa, miał tylko jeden dość odwagi, ażeby wykazać wyraźnie niebezpieczeństwo. Był nim dr. Fischhof, znany z prawości charakteru i umiarkowania, który wykazał wówczas jasno, że na tej drodze, na którą weszła lewica, nie przyjdzie nigdy do dokładnego, a bezpartyjnego porozumienia się na polu ekonomicznem, że do takiego porozumienia bodźce można nader łatwo, pozostawiając kwestje narodowościowe na boku, a tworząc stronnictwo w parlamencie, jedynie tylko na różnicy zapatrywań oparte. Program dra Fischhofa obudził wielkie zajęcie w sferach politycznych, został w walką partyjną — lecz dr. Fischhof stał po za parlamentem, idee więc jego nie miały dostępu, jak tylko za pośrednictwem jakiegoś byłoby posła.

Wtedy to wystąpił bar. Walterskirchen, ówczas członek parlamentu i lewicy, podjął ideę Fischhofa i starał się przeprowadzić ją w życiu parlamentu. Okrzyk oburzenia z ust wszystkich członków zjednoczonej lewicy był odpowiedzią na jego usiłowania.

Wkrótce złożył br. Walterskirchen mandat poselski, domawiając na złej woli oparte skrajne i częściowe partyjne stanowisko lewicy.

Od owej chwili zaprzysięgła mu lewica nieprzyjaźń nieprzebłaganą, a korzystając z pierwszej nadarzającej się sposobności, zemściła się, jak umiała, nie dopuściła bowiem zawiązania zamierzonego przez Fischhofa, Walterskirchena i ich zwolenników umiarkowanego niemieckiego stronnictwa narodowego, znanego pod nazwą „deutsche Volkspartei."

Pomimo tego wszystkiego jednak br. Walterskirchen został w Lincu powołany na członka sądu polubownego niemieckiego „Schulvereinu." Nie chciano go widocznie pominąć dla przyzwoitości. On jednak wyboru nie przyjął, ogłaszając przed kilku dniami w przyjaźnej mu *W. Allg. Ztg.* list stosowany do dra Weitlofa, prezesa „Schulvereinu," w którem to piśmie oświadcza, iż jakkolwiek nie zapomina ważności celów stowarzyszenia, przecież w życiu jego udziału brać nie może, ponieważ stowarzyszeniem kierują te same opinie i ci sami ludzie, którzy nadają ton obecnej polityce lewicy w parlamencie, a która w zupełności sprzeciwia się jego zapatrywaniom.

Niech to będzie illustracją do naszego zdania o „Schulvereinie," który zastrzegając się przed wszelką dążnością polityczną, w ostatecznym swym celu jest przecież niczem innem, jak tylko środkiem do szerzenia zasad opozycji fakcyjnej. Baron Walterskirchen zna te stosunki dokładniej niż ktokolwiek inny, a niepodobna przypuścić, ażeby w wystąpieniu swem z Schulvereinu rządził się lekkomyślnością. Musi mieć rzeczywiste powody.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 24. maja. *Russkije Wiedomosti* donoszą, że dla ustrzeżenia cara przed wszelkiem niebezpieczeństwem, jakie mogłoby go spotkać w drodze do Moskwy tam i nazad, p. Orżewski wydał w czasie właściwym rozkaz do dyrekcji kolei mikołajewskiej, ażeby począwszy od 13. maja po dzień 13. czerwca stale codzień jeździła po tej drodze komisja rewizyjna, złożona z 12 osób, będących w służbie rządowej, inspektora drogi, jednego inżyniera technika z ramienia dyrekcji, a drugiego z ramienia rządu, a dalej z kilku majstrów fabrycznych i kilkunastu osób ze służby niższej. — W Genewie zastrzeliła się rewolucjonistka, panna Wardina; strzał był nie dobrze skierowany i męczyła się przez dwa tygodnie, zanim skonała. Była ona córką obywatela z guberni Tambowskiej; po ukończeniu gimnazjum ze stopniem celującym i otrzymaniu w nagrodę złotego medalu, udała się do Moskwy dla uczęszczania na wyższe kursa, a następnie na medycynę do Zurychu. Po wzbronieniu przez cara zamordowanego pobierania Rosjankom nauk w Zurychu, pod groźbą, że będą uważane jako rewolucjonistki i utracą prawo powrotu do ojczyzny, Wardina przeniosła się do Genewy i ukończywszy kurs medycyny wróciła do kraju, gdzie zaraz wstąpiła jako prosta wyrobnica do jednej z fabryk moskiewskich, w celu propagowania pomiędzy robotnikami zasad rewolucyjnych. Po trzechmiesięcznej agitacji została uwięziona, i całe dwa lata przemęczyła się w więzieniu, zanim sąd nastąpił. Dnia 21. lutego 1877 roku została nareszcie skazaną na 20 lat ciężkich robót i odesłaną na Sybir. Udało się jej stamtąd uciec i znów dostać się za granicę do Genewy, lecz przebyte nieszczęścia i doznane prześladowania w życiu tak burzliwem, oddziałały tak szkodliwie na ustrój duchowy, że popadła w rodzaj melancholji, i w tym stanie odebrała sobie życie.

Według dziennika *Nowoje Wremia* odbywają się obecnie nadzwyczajne rewizje w dwunastu prawosławnych seminarjach, a to w skutek skargi, wniesionej do synodu o rozmaite nadużycia, a głównie z powodu złego stanu ekonomicznego tych zakładów.

O odkrytem nadużyciu w orłowskim banku miejskim, *Nowoje Wremia* donosi co następuje: Cyfra roztrwonionych pieniędzy nie jest jeszcze ściśle znaną, jeśli wierzyć można sprawozdaniu nowego zarządu banku, suma ta przewyższa pół miljona rubli. Jak opiewa bowiem sprawozdanie [illegible] deficyt w gotówce przeszło 380 tysięcy, a w wekslach w przybliżeniu 139 tysięcy rubli. Dawny jednakże zarząd banku utrzymuje, że deficyt [illegible] sumie 721 tysięcy [illegible]. Śledztwo w sprawie o nadużyciach i fałszerstwach prowadzone jest — jak zapewnia *Nowoje Wremia* — z całą energją przez sędziego śledczego. Cały majątek ruchomy i nieruchomy byłego dyrektora banku Awiłowa i jego pomocnika Kubyczkina został opisany, jak również za zgodą wydziału rządu gubernjalnego do spraw miejskich pociągnięty został do śledztwa w charakterze obwinionego głowa miasta Milin i [illegible] obowiązków.

Wypuszczoną zostaje siódma serja krótkoterminowych obligacyj skarbu państwa rosyjskiego na sumę 20 miljonów rubli, z procentem od 1. czerwca, począwszy od 10. maja br. Kapitał zwracany będzie posiadaczom obligacyj, począwszy od 10. listopada, wraz z procentami za czas od 10. maja do 10. listopada, obliczonemi w stosunku 4% rocznie.

Carski manifest koronacyjny.

Pomimo, że wczorajszy telegram o koronacyjnym carskim manifeście, podał treść jego w bardzo krótkich słowach, jednak i dziś już możemy stwierdzić, że nie przedstawia on nic tak bardzo wyjątkowego, odnośnie do spraw wewnętrznych państwa. Śmiało rzec można, że manifest koronacyjny Aleksandra III, jest poprostu parafrazą innych koronacyjnych manifestów, wydawanych w takich okazjach przez poprzedników jego. Rozumie się, jak zwykle, na dwie części: na część administracyjno-sądową i na część o darowaniu przestępców politycznych i więcej nic. Nie znajdujemy w nim także śladów owej zapowiadanej i oczekiwanej przemiany jakichkolwiek, chociażby najskromniejszych reform pod względem państwowego ustroju, a te jedynie przecież mogłyby nadać manifestowi istotne znaczenie, spodziewające społeczeństwu rosyjskiemu lepszą przyszłość. Zostało więc wszystko po staremu: car przy „samodzierżawiu," naród przy bierności, tak, jak było za Aleksandra II., Mikołaja, Aleksandra I. itd.

Manifest koronacyjny dzisiejszego cara jest przeto bardzo ubogi co do zasad swobód politycznych. [illegible] co do zaległości podatkowych, przekroczeń zwykłych i tych podobnych kategoryj administracyjno-sądowych, to dobroć carska, względem politycznych przestępców, jest bez porównania daleko powściągliwszą, od dobroci, naprzykład, Aleksandra I. Ten przy wstąpieniu na tron, po również zamordowanym ojcu, nie wahał się znieść tak zwaną „tajną ekspedycję", ani też przebaczyć bez żadnych zastrzeżeń wszystkim bez wyjątku przestępcom politycznym, tak zesłanym na Sybir, jak i ukrywającym się za granicą, powracając im jednocześnie majątki skonfiskowane — gdy tymczasem wnuk jego stryjeczny, łaskę swą — jak to widać z telegramu nieco obszerniejszego *Nowej Pressy* — ogranicza tak licznemi zastrzeżeniami, że tylko szczupła ilość rewolucjonistów zesłanych, będzie z niej mogła korzystać, i to nie inaczej, jak „za decyzją ministra spraw wewnętrznych", któremu car pozostawił uwzględnienie, którego z przestępców warto, a którego nie warto ułaskawić.

Śmiało tedy rzec można, że łaska carska dla zesłanych Rosjan zakrawa na bardzo iluzoryczną. A toż samo bodaj czy nie należy powiedzieć o punkcie, tyczącym się zesłanych na wygnanie i emigrantów polskich, chociaż punkt ten podały telegramy w sensie bardziej dodatnim. I w tym punkcie p. Tołstoj potrafi zapewne tyle wynaleźć trudności, że zejdzie on prawie do zera. O zniesieniu niecnego ukazu z 10. grudnia o prawach języka polskiego, o oddaniu majątków skonfiskowanych ułaskawionym emigrantom i wygnańcom polskim — ani słowa. To daje nam najlepszą miarę, czego się spodziewać należy po manifeście w mowie będącym. Wszystko pozostanie względem ziem polskich tak jak było; Katkowy nie utracili znaczenia.

KRONIKA.

Lwów dnia 29. maja.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Alfred Potocki powrócił z Krakowa do Lwowa. — Edward Günther, znany i powszechnie ceniony obywatel, właściciel dóbr Facimiecha, w powiecie wadowickim, zmarł dnia 26. bm. — Edward Wolmer, jeden z niewielu pozostałych wychowańców Uniwertytetu wileńskiego, zakończył życie w dniu 2. maja w dobrach swoich Wieżajcie, w powiecie rosieńskim, na Żmudzi, dożywszy 74 lat. — Nadzwyczajny profesor prawa rzymskiego, dr. Teodor Dydyński, mianowany został zwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu w uniwersytecie warszawskim.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro w środę o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym 10 spraw.

Za duszę ś. p. Ignacego Krajewskiego, żołnierza z r. 1863, Sybiraka, właściciela dóbr Czechy w pow. Brodzkim, zmarłego w Samborze, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele farnym w Brodach d. 2. czerwca o godzinie 9ej przed południem.

Lutnia, lwowskie towarzystwo śpiewackie, dawniej lwowski chór męski, urządza dla członków i rodzin tychże w następną niedzielę wycieczkę z programem bardzo obfitym. Szersza publiczność nie ma tam wstępu; chcący brać udział w zabawie mogą się zapisać do Tow., składając pisemną deklarację w kasynie na ręce p. marszałka.

Dyrekcja domen i lasów przedstawiła ministerstwu, jak donosi „Czasopismo techniczne", wniosek o rozpisanie konkursu na plany dworca leczniczo-zdrojowego w Krynicy, proponując trzy nagrody: pierwszą 1500 złr., drugą 700 złr., a trzecią 300 złr. Koszta budowy preliminowano na 200,000 złr. Nie wątpimy, iż ministerstwo uwzględniając zasadę rozpisania konkursów, zatwierdzi wspomnioną propozycję.

Stypendjum. Agenor hr. Gołuchowski, ordynat na Skale, nadał stypendjum z fundacji Władysława Wolańskiego, o rocznych 150 złr., Julianowi Timoftiewiczowi, uczniowi IV. roku wydziału budowy machin w tutejszej szkole politechnicznej.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Antoniego Szweda w Woli węgierskiej, Teofila Fintowskiego w Oleszycach starych, Bazylego Czerepaszyńskiego w Zagwoździu, Józefa Rogozińskiego w Dębnie, Jana Nitkę w Kłyzowie, Franciszka Kwolika w Trybuchowcach, Pawła Waszczuka w Chlebowicach wielkich, Jana Kaszyckiego w Mikuszowicach, Nikodema Bojakowskiego w Łękach, Józefa Krysę w Chłopicach i Józefa Drobę w Mielcu, zaś nauczycielkę Janinę Tarkowską rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Dębicy.

Egzamin w niższej szkole rolniczej w Dublanach. Dnia 10. maja odbył się końcowy doroczny egzamin w niższej szkole rolniczej w Dublanach wobec kuratorów zakładu hr. Pinińskiego, dra Kajetana Orleckiego i dra Wereszczyńskiego. Do egzaminu przystępowało 11 uczniów. Odpowiedzi tychże dawały wymowne świadectwo o usilnej pracy pp. nauczycieli i uprawniają do nadziei, że wychodzący z rzeczonej szkoły wychowańcy będą równie użyteczni jak ci, którzy już pierwiej zakład opuściwszy, już są w praktyce i obowiązkach. Ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że nie wszyscy z zakładu wychodzący mają już zapewnione miejsca, gdy we środku zimy było tyle zapytań, że nie starczyłoby uczniów, gdyby była pora, w której zakład opuszczają. Zdaje się, że nie wszyscy wiedzą, że o uczniów ukończonych, którzyby zaraz mieli zająć stanowisko na folwarku, zgłaszać się należy w kwietniu, gdyż tylko w maju każdego roku mogą oni z zakładu występować, ukończywszy nauki i zdawszy egzamina.

Towarzystwo oświaty ludowej. Wczorajsze przedstawienie w teatrze, dane na korzyść tego na najczynniejsze poparcie zasługującego Towarzystwa, przyniosło 72 zł. czystego dochodu.

Przywilej. Ministerstwo handlu przedłużyło na rok piąty wyłączny przywilej udzielony Adolfowi J. Wagnerowi dnia 4. grudnia 1878 na ulepszenia przy sporządzeniu Cerazyny (Ceresyny) z ozokerytu, który to przywilej jest własnością M. Landesberga.

Z izby sądowej. W sprawie księdza Węgrzynowicza i wójta Olchowego, oskarżonych o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, zapadł wczoraj werdykt przysięgłych. W dalszym przebiegu rozprawy, o której wczoraj wspomnieliśmy, przesłuchiwano licznych świadków, których zeznania stanowiły jaskrawą ilustrację naszych stosunków w gminach wiejskich. Pisarz gminny, Dymetro Hoczwa, podpisuje w obec komisji reklamacyjnej wójtów i świadków w protokołach urzędowych na stwierdzenie okoliczności odnoszących się do familji reklamanta, a tymczasem żaden z podpisanych nie ma pojęcia o tem, co odnośny protokół zawiera i nie wie o tem, że podpisem swym nieprawdę stwierdził. A co gorsza, dzieje się to wszystko w obecności i pod przewodnictwem urzędnika politycznego!

Obrońca, dr. Władysław Dulęba, jeden z najcelniejszych rzeczników w sprawach karnych, wykluczył z postępku księdza Węgrnynowicza zły zamiar i wykazał w obszernym wywodzie, że oskarżony zamilczając nazwisko reklamanta w wyciągu metrykalnym, działał w błędzie, który głównie spowodowały nieporządnie prowadzone księgi przez poprzednika w parafji; poczem sędziowie przysięgli na zadane im pytanie tak co do księdza Węgrzynowicza, jak również i wójta Olchowego, odpowiedzieli jednogłośnie: nie.

Dziwoląg. W Trzcianie, w pow. mieleckim urodziło się ciele z trzema nogami (jedna na przodzie a dwie tylne) i żyje już 8 dni. Chodzi o trzech nogach, jak nam donoszą, dość zgrabnie i spiesznie.

Opuszczone dziecię. Franciszka Fryzor czyli Żurowska, rodem ze Skały, w pow. borszczowskim, lat 33, przyszedłszy dnia 21. bm. przed południem z 6-letnim swym synem, Stanisławem Żurowskim, do szynku pod l. 7 przy ul. Owocowej, zostawiła go tam z workiem starych rzeczy i książką służbową i nie powróciła więcej. Chłopca umieszczono u żywicielki Antoniny Szczerbowej, a poszukiwania za nieczułą matką zarządzono.

Morderstwo. Wdowa Parańka Wel, posiadająca dość ładne gospodarstwo w Pawłowie, w powiecie kamioneckim, a będąc bezdzietną i nie mając prócz głuchoniemego Mykity Wela, krewniaka zmarłego męża, nikogo przy sobie, sprowadziła przed kilku laty małżonków Ilka i Annę Iwanów z sąsiedniej wsi Stanina do siebie i darowała im całe gospodarstwo gruntowe, zastrzegając sobie wspólne mieszkanie i utrzymanie do śmierci, oraz mały kawałek pola do wyłącznego użytku. W ciągu czasu wywiązały się nieporozumienia i spory między dawniejszą właścicielką a obdarowanymi przez nią małżonkami Iwanowami z powodu pola, które Welowa do wyłącznego użytku sobie pozostawiła. Dnia 6. bm. z rana zgłosił się Ilko Iwanów u oglądacza zwłok, Atanazego Berbeki, z oznajmieniem, że Parańka Welowa nie żyje, że musi ją pochować, prosił więc o wydanie karty oględzin pośmiertnych. Berbeka udał się do chaty Iwanowej, spostrzegłszy przy oglądaniu zwłok Welowej rany, zapytał, zkąd one pochodzą, na co Iwanów odrzekł, że zapewne głuchoniemy Mykita Wel musiał ją zranić, a może i zabić. Ponieważ ten ostatni liczy zaledwie 15 lat i do popełnienia tej zbrodni nie mógł mieć powodu, oglądacz wiedząc nadto o niezgodzie pomiędzy Iwanowem a Welową, powziął przekonanie, że tenże sam jest sprawcą tej zbrodni i oddał Iwanowa w ręce wójta, żądając śledztwa. Wezwani żandarmi znaleźli na miejscu czynu prócz śladów krwi w sieni, także zakrwawiony kij na strychu, oraz siekierę ze śladami krwi, ukrytą w łóżku Iwanowa, którego też wraz z żoną aresztowali.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 28. maja. Pan D. W. zgubił kapelusz „Panama" i poduszkę znaczoną lit. G. L. — Złożono w policji paszport rosyjski Leona Sienciewicza, czarną parasolkę perkalową, chustkę i 5 kluczyków na sznurku. — Karola Koturę odstawiono za ciężkie uszkodzenie Ignacego Huka na ciele do sądu kr. karnego.

Nowy Sącz 24. maja. Niezadługo odbędzie się wybór dyrektora szkoły wydziałowej męskiej. Ubolewamy nad tem, że sprawa ta przybrała tak drastyczny charakter, a to z powodu zakulisowych machinacyj osobistości, które powinneby się były bezwarunkowo powstrzymać od wszelkich agitacyj, w forytowaniu kandydata bez szczególnych zalet i warunków, wobec innych odpowiedniejszych kandydatów.

Nie wątpimy o niezawisłości, inteligencji i obywatelskim patrjotyzmie członków Rady szkolnej miejscowej, od której właściwie zawisło nadanie prezenty na tę posadę — i dlatego nie możemy przypuścić, aby uczyniła krok nierozważny w wyborze osobistości, od której zawisły losy i rozwój zakładu, zwłaszcza, że na czele Rady stoi osobistość fachowa, bo profesor gimnazjalny.

Głos opinji publicznej domaga się sprawiedliwości, której i my oczekujemy.

(w.) **Gorlice** 26. maja. W dniu 22. bm. przybył ks. biskup Łobos do Ropy na objazd dyecezji przemyskiej, gdzie na przywitanie zjechali się księża obu obrządków, a marszałek Skrochowski, właśc. Ropy, podejmował z całą polską gościnnością. Następnie udał się ks. biskup do Tymbarku do znanego już sobie majora Rogujskiego. Z Tymbarku w dniu wczorajszym był wjazd biskupa do Gorlic bardzo uroczysty. Na powitanie wystąpiły władze polityczne, burmistrz z radą miejską, a nawet kahał żydowski w tłumnem zebraniu ze swemi przykazaniami i baldachimem. Straż ogniowa umundurowana, utrzymywała porządek. Gdy burmistrz witał biskupa, salwy oznajmiały na 9 kilometr. okolicy przybycie dostojnego gościa do stolicy górskiej, do Gorlic.

Ks. biskup na dzień jutrzejszy zjedzie do Biecza, a na wtorek do Sękowy.

Katalepsja. W Rzeszowie dnia 24. bm. po nabożeństwie w kościele farnym dał znać kościelny, iż nieznajomy człowiek nie chce wyjść z kościoła i klęczy przed ołtarzem, wcale się nie ruszając. Kapral policyjny Biśta, wysłany do wyprowadzenia owego nieznajomego, zastawszy go klęczącego, zawezwał, by się z kościoła wydalił, a gdy tenże na to zawezwanie się nie odzywał, poruszył go i przekonał się, że ów nieznajomy jest zdrętwiałym. Przyniesiono go tedy na strażnicę, zkąd do szpitala odwieziony został. Tenże nieznajomy, według miejscowego doniesienia, do tej chwili leży, wcale się nie porusza, oddecha tylko czasami, mając oczy otwarte. Zdaje się, że tu mamy do czynienia z wypadkiem „katalepsji" (osłupienie czyli zdrętwiałość). Choroba ta, nader rzadka, jest nerwową i bywa połączoną z giętkością woskową członków i powinna być uważaną jako wynik chorobliwych zajść w mózgu.

Warszawa 25. maja. Onegdajszy pociąg kurjerski, idący w stronę Granicy, wjeżdżając na stację Skierniewice, wpadł na wagony ładowne, stojące na bocznej linji. Ze służby znajdującej się w pociągu maszynista Knoll i pomocnik ulegli kontuzji, nadkonduktor Werpachowski został silnie potłuczony w głowę i bok, pakmajster zaś Tucholski odniósł lekką ranę w twarz.

W Mysłowicach obiegała wczoraj fałszywa pogłoska o eksplozji w Kremlinie.

Do wydziału klubu austrjackich urzędników kolejowych wybrani zostali między innymi z kolei Albrechta dr. Liharzek z kolei węgiersko-galic. inspektor Westermayer, z kolei lwowsko-czerniowieckiej ekspedytor Pauer.

Alfons Daudet miał dnia 26. bm. pojedynek z krytykiem Delpitem i zranił lekko przeciwnika. Powodem była niekorzystna ocena działalności literackiej Daudeta w porównaniu z talentem Abouta.

Pomnik Cairolego został odsłoniony dnia 27. bm. w Rzymie wśród ogromnego natłoku ludu i okazałej uroczystości.

Wiadomości literackie i artystyczne.

(st.) **Teatr.** „Syrena," 1-aktowy obrazek sceniczny p. Leona Madejskiego, którym rozpoczęto wczorajsze przedstawienie, nie wywarła wrażenia, nie wywołała oklasków, i to nas do pewnego stopnia zadziwia. Poetyczne, miękkie, prawie niewieście pojęcie natury ludzkiej, nadaje najnowszej pracy p. Madejskiego osobnej barwy, oryginalnego wdzięku, a w snerego syren nowoczesnych, ubranych w malowane maski karnawałowe, wyróżnia się chlubnie ta „Syrena" bukietem świeżych kwiatów wiosennych w ręku. Morał sztuki, szukający szerszego horyzontu dla myśli i głębszej treści dla życia, ma w „Syrenie" kilku szlachetnie narysowanych przedstawicieli, a widz powinien sympatyzować z ideałem autora, który ponad poziome instynkta wielkiej masy stawia wszechwładzę czystej miłości. Że ta tendencja nie występuje z całą umysłową i zmysłową plastyką, wina leży w chybionej fakturze sztuki. Wczorajsza bowiem „Syrena" była 3-aktową komedją w jednym akcie. Niepodobieństwem jest, w ciasne ramy jednoaktówki ująć całą obszerną psychologję sztuki, scenerja musi w takim razie wypaść urywkowa, nieuzasadniona, a argumentacja słaba, naiwna — tembardziej, że autor utrudnił sobie zadanie, traktując równocześnie dwie równorzędne fabuły, dwa psychologiczne zagadnienia. Dlatego też „Syrena" p. Madejskiego wygląda jak poemat udramatyzowany. Przedstawioną została wczoraj prawdziwie wzorowo; pani Zapolska w roli tytułowej grą pełną miary i dystynkcji zatarła *fiasco*, jakie zrobiła w „Trzpiocie," a występ pani Żelazowskiej w roli drugiej bohaterki przezwyciężył prawie antypatję, jaką żywiliśmy dotąd do jej produkcyj teatralnych. W dalszym toku wczorajszego przedstawienia dano wyborną bluetkę p. Adolfa Abrahamowicza „Naprzeciwko," w której pp. Zboiński i Fiszer grą pełną humoru i nieodzownej szarży tak ubawili licznie zgromadzoną publiczność, że kilkakrotnie z rzędu wywołano obecnego w teatrze autora. Zakończył „Wujaszek Alfonsa" nieodżałowanej pamięci St. Dobrzańskiego.

* Pod reżyserją p. Lubicza odbywają się od tygodnia próby z nowej komedji pp. Urbańskiego i Czerwieńskiego „Nieboszczyk," która przedstawioną będzie po raz pierwszy w piątek.

(G.) **Brody** 23. maja. Koncert p. Z. Zaremby, wiolonczelisty, który się odbył u nas wczoraj z współudziałem p. Rakowieckiego, pianisty ze Lwowa, był miłą niespodzianką dla naszego muzykalnego miasta. Gra p. Zaremby wywiera na słuchaczach niezwykłe wrażenie. Ton silny, frazowanie poprawne, spokój i długość smyczka, oraz czystość połączona z wyborną techniką, daje mu wielką swobodę w wykonaniu. Servais, Chopin, Simon i Poper zyskują wiele na interpretacji tego utalentowanego wirtuoza. Pan Rakowiecki, ilustrując każdą myśl koncertanta, pokazał, że prócz ogromnej biegłości, jaką posiada, jest muzykiem i nieporównanym akompaniatorem. Kompozycje jego, któremi uzupełnił program, bardzo się podobały, szczególniej „Morceau de concert" i „Etude" jako rzeczy muzykalnej wartości, tak pod względem oryginalnego układu jak i znajomości harmonii.

Rozentuzjazmowana publiczność darzyła frenetycznemi oklaskami koncertantów, a my, przesyłając to sprawozdanie, wyznajemy, że wieczór ten możemy policzyć do najprzyjemniejszych w obecnym sezonie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Szkoła garncarska w Kołomyi. Minister oświaty zalecił zawiązanie rokowań z Wydziałem krajowym o przyjęcie pod zarząd kraju szkoły garncarskiej w Kołomyi, już z rokiem szkolnym 1883/4. W razie przyjęcia tego projektu przez Wydział krajowy byłby p. minister skłonnym pozostawić szkole kołomyjskiej bezpłatnie cały teraźniejszy inwentarz. Panu ministrowi zależy na tem, aby sprawa ta mogła przejść pod obrady Sejmu na najbliższej sesji, gdyż miałaby wpływ na zestawienie budżetu.

Kopalnia węgla kamiennego w Jaworznie otworzyła w Szczakowej fabrykę amoniaku i sody pod firmą: „Pierwsza austrjacka fabryka amoniaku i sody jaworznieńskiej kopalni węgla kamiennego w Szczakowej."

Lwów 26. maja. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów).

Pszenica czerwona złr. 9·50 do 10·10, pszenica biała 9·30 do 10·—, pszenica żółta 8·50 do 9·30, żyto 6·30 do 6·70, jęczmień browarny 5·80 do 6·30, jęczmień pastewny 5·50 do 5·80, owies 6·40 do 6·80, groch do gotowania 8·— do 9·40, groch pastewny 6·10 do 6·75, wyka 6·45 do 7·15, bób 8·— do 15·—, hreczka 7·70 do 8·20, kukurudza stara 6·50 do 6·75, kukurudza nowa 5·60 do 5·90, rzepak zimowy —·— do —·—, rzepak jesienny 13·50 do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, koniczyna 90·— do 105·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do ——, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus gotowy za 10.000 liter proc. złr. 33·75.

Waluta: marek 58·55, rubel złr. 1·19¼, napoleondor złr. 9·51.

Targ na woły. Wiedeń 28. maja. Przypędzono galicyjskich 1144 sztuk, węgierskich 1455, niemieckich 252, razem 2851.

Płacono galicyjskie złr. 55·— do 61·—, węgierskie 56·— do 62·—, niemieckie złr. 56·— do 63·— za 100 kilo mięsa bitego.

A Krzysztofowicz & Copm. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 28. maja.

Wynik wyborów dzisiejszych z mniejszych posiadłości podajemy poniżej podług numerów okręgów wyborczych.

Komitet Rady russkiej poniósł ogromną klęskę. Partja orędowana przez niego będzie w Sejmie liczyć zaledwo 6—7 głosów.

Dnia 28. maja zostały otwarte sejmy Salzburgski i Styryjski. W pierwszym wspomniał marszałek o popieraniu austrjackiej polityki wschodniej za pomocą zbudowania kolei przez Alpy.

Dnia 28. maja został zamknięty sejm węgierski mocą reskryptu królewskiego. W Izbie magnatów podniósł prezes w swem przemówieniu końcowem, że Izba ta swą ostatnią działalnością okazała żywotność swoją.

Podróż Moltkego do francuskiego wybrzeża południowego nie daje jeszcze ciągle pokoju francuskiemu dziennikarstwu. Chce ono gwałtem przekonać świat, że marszałek niemiecki nie udał się tam ani dla poratowania zdrowia, ani dla jakiejkolwiek przyjemności osobistej ale ma na celu po prostu militarne zrekognoskowanie wschodnio-południowych granic francuskich. Dzienniki kładą nacisk szczególniej na słowa Moltkego do syndyka w San-Remo, w których wyraził konieczność kolei z Genui na północ. „Port genueński — kończył Moltke — przeznaczony jest na to, ażeby został głównym punktem całego wybrzeża. Należy więc dołożyć wszelkich starań, ażeby rezultat ten osiągnąć jaknajprędzej." Także podróż jeneralnego kwatermistrza niemieckiego, hr. Waldersee, obudzi zapewne sensację. Przed czternastu dniami, jak zapewnia *Vossische Ztg.* udał się on w najściślejszem *incognito* na granicę rosyjską celem naocznego przekonania się, którędy najodpowiedniej poprowadzić by można ważną kolej strategiczną. Nagła jednak choroba przerwała podróż.

Telegram z Mozambique donosi pod datą 24. bm.: Malcabolo i inni naczelnicy pokoleń wypowiedzieli nad rzeką Schire wojnę Portugalii. Z Mozambique wysłano tam kanonierkę z wojskiem.

Według *Timesa* nastąpić ma wkrótce, z powodu kwestji tonkińskiej, zerwanie dyplomatycznych stosunków pomiędzy Francją i Chinami.

Poseł francuski w Pekinie ma wkrótce otrzymać paszport, a poseł chiński opuści Paryż. Potwierdzenia tej wiadomości nie ma dotychczas, a dzisiejszy telegram świadczy wprost przeciwnie.

Współpracownik *Gaulois* odwiedził w tych dniach hr. Hoyosa i zapytywał go o trójprzymierze. Hrabia odparł, że Austrja ma dla Francji tylko uczucia sympatji, interesa państw obu zaś nigdzie nie stoją naprzeciw siebie.

Arcybiskup medjolański i florencki organizują w dzień zajęcia Rzymu (20. września) pielgrzymkę księży i prałatów włoskich do grobów apostolskich w Rzymie. Dotychczas zgłosiło udział swój przeszło 800 księży i biskupów.

Śledztwo w sprawie sprzysiężenia dynamitowego przeciw 5 oskarżonym zostało ukończone. Proces przeciw nim o zdradę stanu wkrótce się rozpocznie.

Skazany na śmierć Michał Fagan, jeden z uczestników morderstwa, spełnionego w Feniksparku, miał dać wskazówki rządowi fenianizmu co do organizacji „niezwyciężonych" w Irlandji, wskutek czego zamordowana została w kwietniu z. r. pani Smythe w Barbavilla (hr. Wistmeath). Fagan miał brać udział i w tem morderstwie.

Nowy wali smyrneński, Kiamil pasza, otrzymał upoważnienie od Porty do zaprowadzenia stanu oblężenia w okręgu smyrneńskim, jeżeli to uważać będzie za konieczne celem wytępienia rozbójnictwa.

Wynik wyboru z mniejszych posiadłości.

1) **Lwów-Winniki-Szczerzec.** Głosujących 192. Wybrany: Merunowicz Teofil, 113 głosów. Kontrkandydat włościanin Maksym Kinasz otrzymał 77 głosów. Na p. Daw. Abrahamowicza padły 2 głosy.

2) **Gródek** (Janów) 29. maja. Wybrany posłem p. Weissman.

3) **Brzeżany** 29. maja (godz. 11.55). Z okręgu Brzeżany-Przemyślany, na 145 głosujących wybrany został hr. Roman Potocki 125 głosami. (Kontrkandydat włościanin Sójka Iwan.)

4) **Bóbrka** 29. maja godzina 11½. Wybór ukończony; głosujących 126. Wybrany: P. Henzel 96; ks. Sztogryn 30.

6) **Podhajce** (Kozowa) 29. maja (godz. 11·45). Wybrany Alfred hr. Potocki 33 głosami przeciw 54, który otrzymał profesor Wachnianin Anatol.

7) **Zaleszczyki** 29. maja. (Godz. 12·25.) Głosujących 142. Wybrany Antoni Chamiec 97 gł. Jan Uhrynink otrzymał 43, Michał Klusik 2.

8) **Borszczów** 29. maja (godz. 11 zrana). W tej chwili Mieczysław hr. Borkowski otrzymał absolutną większość głosów, a więc posłem sejmowym obrany.

9) **Czortków** (Jazłowiec) 29. maja. (Godz. 11·58). Głosujących 191. P. Mikołaj Wolański otrzymał 116. Kontrkandydat Tylny 75 głosów. Wolański tedy wybrany.

10) **Husiatyn** 29. maja. (Godz. 11·30.) Głosujących 162, ks. Szczęsny Mikołaj, kandydat Rady ruskiej, wyszedł 85 głosami. Reszta padła na p. Wolańskiego Erazma, przeciwko kandydatowi kom. centralnego, hr. Romanowi Czartoryskiemu.

11) **Kołomyja** (Gwoździec Peczyniżyn) 29. maja. (Godz. 12.) Kandydat Rady ruskiej p. Agopsowicz otrzymał tylko 64, starosta Kuczkowski 102 głosów, został zatem wybrany.

12) **Horodenka** 29. maja. (Godz. 10·30.) Głosowanie jeszcze nie skończono. Notarjusz p. Lenartowicz, kandydat narodowy, ma jednak już absolutną większość nad drem Szuszkiewiczem Kornelim.

Horodenka 29. maja. (Godz. 12·10.) P. Lenartowicz wybrany, otrzymawszy ogółem 127, a 47 gł. po nad absolutną większość.

13) **Kossów** 29. maja. (Godz. 11. z rana). Głosowało 135; wiceprezydent Zaleski otrzymał 117, Wasyl Kijaszczuk 18 głosów.

14) **Śniatyn** 29. maja. (Godz. 10·45). Dotychczas otrzymał nasz kandydat, na 129 głosujących 75 głosów; zwycięztwo zapewnione.

Śniatyn 29. maja. (Godz. 11·10). Na 140 głosujących otrzymał kandydat komitetu centralnego, Tytus Siengalewicz, 89 głosów; resztę ks. Korzyński.

15) **Przemyśl** (Nizankowice) 29. maja. (Godz. 10·30.) Z rana odbyło się zgromadzenie wyborców. Ks. Adam Sapieha w przemowie swojej, entuzjastycznie przyjętej, podniósł potrzebę zgody niezbędnej w kraju; wyłuszczył sprawy podatków, szkolnictwa ludowego i sprawę drogową; wezwał wyborców, aby oddali głos temu z kandydatów, któremu ufać mogą, i którego im wskaże głos sumienia. Głosowanie skończone. Ks. Sapieha otrzymał 121, hr. Krukowiecki 10 głosów. (A tyle hałasu było!)

16) **Jarosław** (Sieniawa) 29. maja. Wybrany hr. Stefan Zamojski.

17) **Jaworów** 29. maja. Wybrany hr. Jan Szeptycki 114 głosami przeciw 29, które padły na kandydata komitetu ruskiego, Muryna.

18) **Mościska** 29. maja. Na 142 głosujących Stanisław hr. Stadnicki otrzymał 91 głosów, sędzia Wołoszczakiewicz 51.

20) **Turka** (Borynia) 29. maja. Wybrany p. Władysław Łoziński.

21) **Drohobycz** 29. maja. (Godz. 10·10). Oddano 160 głosów. Ksenofon Ohrymowicz został jednogłośnie wybrany.

22) **Rudki** 29. maja (godz. 11·40). Henryk Janko wybrany posłem 82 głosami na 123 głosujących; kontrkandydat Herasymowicz otrzymał tylko 41 głosów.

26) **Dobromil** 29. maja. (Godz. 11). Na 171 głosujących Antoni Tyszkowski otrzymał 158, Jakób Łukasiewicz 13 głosów.

27) **Brzozów** (Dubiecko) 29. maja. (Godz. 10.45 P.) Konstanty Bobczyński absolutną większością głosów posłem obrany.

28) **Stanisławów** 29. maja. (Godz. 11.) dotąd starosta Górecki otrzymał 48, dr. Dobrjański 37 głosów.

Stanisławów 29. maja. Starosta Górecki wybrany większością 11 głosów.

29) **Bohorodczany** 29. maja. (Godz. 1.). Nasz kandydat p. Aleksander Łukasiewicz wybrany większością głosów.

30) **Buczacz** 29. maja. (Godz. 10.30). Wybrany posłem Władysław Wolański przeciwko Wachnianinowi Klemencjuszowi.

Buczacz (Monasterzyska) 29. maja. (Godz. 11·30). Głosujących 144. P. Władysław Wolański 112, Klemens Wachnianin 18, Kłym Lachmanyn 10 głosów.

31) **Nadwórna** (Delatyn) 29. maja. (G. 12.10). Wybrany jednogłośnie gr. kat. proboszcz Kornel Mandyczewski, przeciwko któremu nie stawiali Polacy nikogo.

32) **Tłumacz** 29. maja. (Godz. 10.20). Głosujących 150. Kandydat narodowy ks. Sawa 106, kontr. kandydat Kobrzyński 44 głosy.

33) **Stryj** (Skole) Wybrany p. Bazyli Kowalski kandydat Rady ruskiej.

34) **Dolina** 29. maja. Starosta (Barański Walery?) postawił swą kandydaturę poparta energicznie, wobec czego dr. Janowicz kandydaturę swą cofnął; na 183 głosujących starosta otrzymał 91 głosów, dr. Ogonowski 68, zarządzono powtórne głosowanie.

35) **Kałusz** (Wojniłów) 29. maja. (Godz. 12·20.) Na 140 głosujących otrzymał Wolfarth 59, a kontrkandydat prof. gimnazjalny Rusin-Ukrainiec Romanczuk 78, ten ostatni został zatem wybrany.

36) **Żydaczów** (Mikołajów-Żurawno) 29. maja. Wybrany Józef Wernicki przeciwko Bazylemu Kowalskiemu.

37) **Tarnopol** 29. maja. (Godz. 11.10.) Na 167 głosowało 159. Kandydat narodowy Korytowski otrzymał 115, kontrkandydat ks. Kaczała 44 głosów.

38) **Skałat** (Grzymałów). 29. maja. Wybrany p. Kazimierz Grocholski.

39) **Zbaraż** 29. maja. (Godz. 1·15.) Na 131 głosujących ks. Kaczała otrzymał 70, p. notarjusz Kukawski 61 głosów.

40) **Trembowla** 29. maja. (Godz. 1.). Posłem wybrany Bolesław Rozwadowski 83 głosami na 118. Kontrkandydat z Rady ruskiej Damjan Sawczuk 34, Sawczak 1 głos.

41) **Złoczów** (Gliniany) 29. maja (godz. 11·45). Głosujących 184. P. Augustynowicz wybrany 97 głosami. Kontrkandydat radca Rożankowski otrzymał 87 głosów.

42) **Brody** (Łopatyn, Radziechów) 29. maja. Na 330 głosujących wybrany został hr. Stanisław Badeni 187 głosami, przeciwko ks. Sirkowi.

43) **Kamionka Strumiłowa** 29. maja. (Godz. 12·15). Hrabia Tadeusz Dzieduszycki wybrany, otrzymał głosów 118. Kontrkandydat z Rady ruskiej Hryniewiecki 84 głosów.

44) **Załośce** (Zborów) 29. maja. Sędzia Kaszewko 98 głosami na 158 głosujących wybrany posłem przeciwko kandydatowi Rady ruskiej Onyszkiewiczowi Józefowi.

46) **Sokal** (Bełz Uhnów) 29. maja. (Godzina 12·25). Wybrany p. Polanowski Stanisław, 122 głosami, kontrkandydat Rożankowski otrzymał tylko 102 głosów.

47) **Lubaczów** (Cieszanów) 29. maja. Głosy rozbite. Kandydat rady ruskiej Sembratowicz upadł. Nastąpiło ściślejsze głosowanie pomiędzy p. Turzańskim a księciem Sapiehą Władysławem.

48) **Rawa ruska** 29. maja. (Godz. 10.15.) Na 108 głosujących otrzymał kandydat Feliks Biliński głosów 70, kontrkandydat Dyonizy Kułaczkowski 34, reszta głosów rozstrzelona.

50) **Chrzanów** (Jaworzno, Krzeszowice) 29. maja. Wybrany jednogłośnie Artur hrabia Potocki.

51) **Bochnia** 29. maja. (Godz. 1·26.) Dr. Hoszard wybrany jednogłośnie wszystkiemi 233 głosami.

52) **Brzesko** (Radłów, Wojnicz) 29. maja. (godz. 1.). Posłem wybrano Jana Stadnickiego 121 głosami na głosujących 239; ks. Jan Kitrys, (poprzedni poseł), otrzymał 70, p. Zdzisław Włodek 46, Lubin Niwicki 2 głosy.

53). **Wieliczka** 25. maja. (Godz. 10.30). Według dotychczasowego głosowania sądząc, starosta Płaziński ogromną większością będzie wybrany przeciwko kandydatowi komitetu centralnego bar. Konopce.

57) **Rzeszów** (Głogów) 29. maja. (Godzina 12·45). Wybrany Adam Jędrzejewicz.

58) **Łańcut** (Przeworsk) 29. maja. (Godz. 12.). Wybrany Karol hr. Scipio.

59) **Leżajsk** (Ulanów-Sokołów) 29. maja. Wybrany p. Stanisław Jędrzejowcz.

61) **Tyczyn** (Strzyżów) 29. maja. (Godzina 12·45). Wybrany hr. Wodzicki Ludwik.

62) **Stary Sącz** 29. maja (godz. 11.40). Głosujących 127. Wybrany starosta Zborowski 76 głosami; Gedel (poprzedni poseł) otrzymał 51 głosów.

66) **Tarnów** 29. maja. (Godz. 10.). Wybrany ks. Adam Kopyciński.

67) **Dąbrowa** (Żabno) 29. maja. (Godz. 12·10). Na 137 głosujących hr. Męciński Józef, otrzymał 127. Rogalski 9, ks. Otowski 1 głos.

69) **Ropczyce** (Kolbuszowa), 29. maja. (Godz. 11.45.). Hr. Zdzisław Tyszkiewicz ogromną większością wybrany posłem.

70) **Mielec** 29. maja. (Godz. 1·5). Hr. Mieczysław Rey, wybrany jednomyślnie 155 głosami.

71) **Wadowice** 29. maja. (Godz. 1·15.) Na 173 głosujących wybrany 161 głosami dr. Fryderyk Zoll.

73) **Myślenice** 29. maja (11.15). Na 130 głosujących hr. Czesław Lasocki otrzymał 105; Bogusław Bzowski 25.

74) **Żywiec** 29. maja. (Godz. 1.). Józef Łazarski ponownie wybrany.

Ze wschodniej części kraju do godz. ½4. nie otrzymaliśmy jeszcze wyniku z 6 okręgów, w których wybór 3 kandydatów narodowych był zapewniony.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(R.) **Wiedeń** 29. maja. W sferach dworskich panuje niezadowolenie z powodu nietaktownego postępowania podróżnika dr. Holuba, który mimo, że zaopatrzony był sowicie w środki materjalne, po przybyciu do Londynu udał się do ofiarności publicznej, co też i pisma angielskie zganiły.

Paryż 29. maja. Rada gabinetowa uchwaliła, armję tunetańską zniżyć na 12,000 żołnierzy.

Paryż 29. maja. U Rotszylda pojawiło się 50 żydów z Polski i żądało chleba i wsparcia. Gdy otrzymali odpowiedź odmowną, grozili, że wszystko w pałacu porozbijają. Rotszyld przywołał policję, która też gości porozpędzała.

Moskwa 29. maja. Przy przyjęciu deputacyj, Kirgizi złożyli w darze carowi kumys i herbatę. Car uścisnął rękę każdego z członków deputacji, a carowa podała im rękę do ucałowania. Przy przyjęciu doplomacji zwracał powszechuą nwagę kostium węgierskiego magnata.

Petersburg 29. maja. Słychać, że w Charkowie, Kijowie i Rostowie ponownie rozruchy antisemickie doprowadziły do gwałtów publicznych.

Wiedeń 29. maja. Radca dworu przy najwyższym trybunale, Piotr Styczyński, otrzymał przy sposobności przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku krzyż rycerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29. maja. *Wiener Zeitung* publikuje ugodę z Francją, przedłużającą konwencję handlową, dalej kilka ustaw o kredytach dodatkowych, a wreszcie o nadaniu orderu żelaznej korony pierwszej klasy z dekoracją wojenną trzeciej klasy tajnemu radcy, hr. Franciszkowi Falkenhaynowi.

Moskwa 29. maja. Car przyjmował o 11. przed południem na audjencji w sali tronowej pałacu Kremlińskiego Sewera paszę i poselstwo perskie, a następnie życzenia szlachty gubernialnej, marszałków szlachty, prezydentów ziemstw, tudzież deputację finlandzką, kozacką i poselstwa od ludów azjatyckich, które przyniosły chleb i sól. Kozacy przynieśli obrazy święte. Uroczyste przyjęcie odbyło się w obecności wszystkich w. książąt, i ich żon i księżnej Edynburskiej. Car rozmawiał z każdym z osobna. O 1. po południu składało życzenia grono dyplomatyczne, nadzwyczajni reprezentanci duchowieństwa i członkowie Rady państwa.

Moskwa 29. maja. Wszyscy panujący i naczelnicy państw przysłali życzenia z powodu koronacji; najserdeczniejsze były życzenia cesarza niemieckiego, któremu car natychmiast podziękował telegraficznie podnosząc z przyciskiem dawne stosunki przyjazne państw obu.

Moskwa 29. maja. Wczorajszy bal w „Granowitaja Pałata" wypadł jak najświetniej. Car i carowa pojawili się o godzinie 9½ i bawili do 11tej godziny. W polonezie prowadził car carowę, poczem podał rękę królowej greckiej i następnie małżonkom Waddingtona i Jaures'a, podczas gdy carowa tańczyła z Schweinitzem, Waddingtonem i Jaures'em.

W sali wystawione były podarunki, ofiarowane carstwu w liczbie kilkuset, mające wielką wartość artystyczną i pełne przepychu.

Paryż 29. maja. Według *Temps* będzie mógł Rouet z 1200 ludźmi, przysłanymi mu z Kochinchiny utrzymać się aż do przybycia wojsk z Francji, Hanoi i Memdich. Podług wiadomości honkongskich Chiny są usposobione zgodliwie, ale trwają przy swych prawach zwierzchniczych nad Tonkinem. Zaprzeczają jakoby pod Hanoi miały działać przeciw Francuzom wojska chińskie, chociaż przyznają, że wielu Chińczyków służy pod czarnym sztandarem i tworzy niejako nieregularne wojsko anamickie. Chiny nie będą interweniować w sprawie pomiędzy Francją a Anamem, ale nie dopuszczą zdobyczy francuskich w Tonkinie.

Bukareszt 29. maja. Izba wybrała jednogłośnie Rosettego, który odrzucił propozycję wzięcia udziału czynnego w sprawie reformy wyborczej, przez niego samego poruszonej.

Paryż 29. maja. Hoyos wręczył na uroczystej audjencji listy uwierzytelniające i zapewnił Grevyego o przyjaźnych uczuciach cesarza, oświadczając, iż będzie szczęśliwym, pracując dalej nad utrzymaniem i dalszym rozwojem tych dobrych stosunków, jakie łączą oba państwa. Grevy odparł, że Hoyos znajdzie w tem usiłowaniu najszczersze poparcie i współdziałanie i spotka dowody serdecznej ufności. Następnie miał Hoyos długą konferencję z ministrem spraw zewnętrznych.

Berlin 29. maja. Rada związkowa zatwierdziła włosko-niemiecki traktat handlowy i konwencję literacką z Francją.

Zurych 28. maja. Powszechne głosowanie uchwaliło znaczną większością głosów zniesienie przymusowego szczepienia ospy—zaś małą większością przywrócenie kary śmierci.

Lozanna 28. maja. Wybór wszystkich sześciu członków Rady narodowej wypadł w duchu radykalnym.

Stambuł 29. maja. Bryganci wypuścili na wolność wszystkie osoby, uprowadzone z okolic Smyrny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 28 maja (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 295·— — 299·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 169·— — 172·—, Banku hipot. galicyj. 301·— — 306·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·50 — 99·50, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·30 — 90·50, Tow. kred. dyt. gal. ziemsk. 5% 98·50 do 99·50, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 85·80 do 87·80, Banku hip. gal. 6% 101·80 do 102·80, Banku hip. gal. 5% 97·30 do 98·30, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·35 do 101·35. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 101·— do 102·50, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr indemnizacyjne galicyjsk. 5% 98·50 do 99·50, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6%, 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z 1873 6%, 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·56 do 5·66 Dukat cesarski 5·58 do 5·68, Napoleondor 9·46 do 9·56, Pół-imperjał rosyjski 9·78 do 9·88, Rubel rosyjski srebrny 1·55 do 1·65, Rubel rosyjski papierowe 1·18 do 1·20, 100 marek niemieck. 58·30 do 59·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 29. maja godzina 10 min. 35. Akcje kredytowe 300·50, Anglo-Austr. 113·25, Akcje banku Union 115·—, Kolej Karola Ludwika 296·75, Połudn. 148·30, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski. bank rustykalny 101·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·50½, Rubel papierowy 19·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 28. maja godzina 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 70·50. Węg. akcje kredyt. 296·25, Akcje anglo-austr. 112·80, Akcje banku Union 114·50 Akcje Karola Ludwika 296·—, Akcje kolei północnej 274·75, Akcje kolei południowej 147·60, Akcje kolei Alföldzkiej 170·25, Akcje Staatsbahn 328·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 157·50, Wiedeńskie losy 123·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 99·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·75, Losy regulacji Cisy 110·—, Losy tureckie 25·75, Węgierska renta 88·55, Akcje banku związkowego 105·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·19, Węgierskie losy 114·75, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: leniwe.

Wiedeń 28. maja godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·05, w srebrze 78·80, Renta w złocie 98·90, 5% austr. renta marcowa 93·25, Akcje banku wiedeńskiego 838·—, kredytowego 299·75, Londyn 120·05, Srebro —·—, Napoleondor 9·50⁵/₁₀, Dukat ces. men. 5·65, 100 marek niemieckich 58·50.

Paryż 3% Renta 79·75.

Telegramy zbożowe z dnia 28. maja. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 32·75 do 33·— zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·25 do 10·27 zł., rzepak (na sierpień - wrzesień) 14¼ zł., Berlin: Pszenica żółta (na maj) 199·— m., żyto —·— m., spirytus loco 55·60 m., olej rzepakowy 73·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·50 fr., olej rzepakowy 102·50, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 29 maja: 12·80 do 13·—, Brema: 7·40 do —·—, Hamburg: 7·30, na maj 7·30, na sierpień-grudzień 7·85, Antwerpja: na maj 18⅜. Nowy-York: 7¾. Filadelfja: 7½.

NADESŁANE.

Nie mając możności wyrazić poszczególnie wszystkim Przyjaciołom i życzliwym ś. p. Łukasza Mrazka podziękowania za łaskawy współudział w obchodzie pogrzebowym, czynimy to niniejszem, wyrażając wszystkim obecnym na obchodzie pogrzebowym szczerą wdzięczność za oddanie ostatniej czci zmarłemu, jakoteż za okazane nam współczucie.

Osierociała rodzina po ś. p.
Łukaszu Mrazku.

W teatrze hr. Skarbka
We Wtorek dnia 29. Maja 1883 r.
Po raz siódmy:
DOM OTWARTY
komedja w 3ch aktach przez **Michała Bałuckiego.**

OSOBY:

Władysław Żeleski, urzędnik banku	P. Woleński.
Janina, jego żona	Pni Żelazowska.
Kamilla, jej siostra	Pni Kwiecińska.
Telesfor, ich wuj	P. Wojdałowicz.
Adolf, narzeczony Kamilli	P. Kasprowicz.
Alfons Fikalski	P. Lubicz.
Wicherkowski	P. Fiszer.
Pulcherja, jego żona	Pna Sułkowska.
Ciumciukiewicz, archiwista	P. Ruszkowski.
Katarzyna, jego żona	Pni German.
Tecia (ich córki)	Pna Wisłobodzka.
Miecia (ich córki)	Pna Borodziej.
Munia (ich córki)	Pna Nowicka.
Lola (ich córki)	Pna Gilewicz.
Wróbelkowski	P. Walewski.
Fujarkiewicz	P. Sachorowski.
Malinowski	P. Wysocki.
Bagatelka	P. Krykiewicz.
Franciszek, służący	P. Dębicki.
Lokaj	P. Lenard.

Goście. — Rzecz dzieje się w mieszkaniu Żeleskich.
Reżyser p. Wojdałowiez.

Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.

Jutro we Środę: „SAFANDUŁY," komedja w 4ch aktach Wiktoryna Sardou.

Parasolki letnie od 75 cnt. do 10 złr.

Kwiaty francuskie.

Pióra do kapeluszy strusie i fantastyczne.

1573 18—0

Deszczochrony jedwabne i wełniane od 1 złr. 30 ct. do 10 złr. Kalosze rosyjskie, Płaszcze gutaperkowe.

GORSETY PARYSKIE od 1 złr. 30 ct. do 5 złr.

Grzebienie na włosy i do czesania, szyldkretowe, słoniowe, bawole, rogowe, kautschukowe i metalowe rzadkie i gęste.

Ceratkę żółtą woskową i gutaperkową na prześcieradełka, ceratę na stoły i do pokrycia mebli, siatkę do okien.

Szczotki do włosów i do sukień, szczoteczki do zębów i do paznokci, skrobaczki do języków, pilniczki do paznokci.

Liberyjne guziki, galony, rękawiczki, papierki francuskie do robienia cygar, karty preferansowe.

Bižuterję, francuską z szyldkretu, kości słoniowej, stali oksydowanej, talmi złota, en-jais i t. p.

Wachlarze balowe szyldkretowe, słoniowe, materjalne i drewniane w największym wyborze. Strzałki do kapeluszy.

Zarzutki balowe włóczkowe, kamizelki z rękawami, kaftaniki i kalesony trykotowe i flanelowe damskie i męskie.

Paski „ANGOT" z piór, drucika, plecione, metalowe, materjalne i skórkowe. Ozdoby do kapeluszy

Poleca znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYM DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Dr. W. Jaroszyński,
ordynować będzie, jak w latach poprzednich, od 1. września b. r.
1928 **w Meran.** 2—0

Osoba starsza, obeznana z kilkoma językami, życzy sobie zająć stanowisko towarzyszki do kąpiel — przytem posiada gruntowną naukę kroju sukien damskich. Przyjęłaby posadę do zarządu domu lub do dzieci.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresą: J. S. w Czerniowcach, ulica Ormiańska l. 11. 1—3

Zarząd dóbr Morszyna

wysyła na żądanie własny wyrób serów: Romadour, Limburger, Kiebacher, Żętycę owczą i krowią zgęszczoną, (która nie podlega żadnej zmianie dni 5), również PASTYLKI ŻĘTYCZNE najlepszej jakości. 1892 5—0

Oraz można dostać orygin. angiel.
YORKSCHIRY
para po 18 złr. w. a.



Józef Friedlaender

III. hintere Zollamtsstrasse Nr. 13 Wien.

Dostarcza najakuratniej po cenach najniższych

stalowych pługów Rajola

odznaczonych pierwszą nagrodą państwową w Lundenburgu.

Prasnera wykopywacz buraków po 20 złr. Patentowane elewatory słomy po 360 złr.

Maszyny do szycia, grabie do siana, maszyny do obracania siana, sieczkarnie, triery, oryginalne amerykańskie motory wietrzne itd. itd. 1698 17—0

Katalogi franco i gratis.

Oszczercom, którzy przed Sukcesorami ś. p. Józefy z Żurakowskich Starzyńskiej mię czernią, oświadczam, że za wszystkie me postępki odpowiadam przed dotychczasowym Administratorem dóbr Koniuszek Wnym Janem Starzyńskim, zaś rzeczony Administrator przed Sądem.

Oszczercze zarzuty nieuczciwości, tylko w głowach tych Panów wylęgnąć się mogły, którzy przypuszczeni do Zarządu w miejsce moje, wymarzone nieuczciwości zechcą w czyn zamienić. 1988 1—1

Koniuszki dnia 26. Maja 1883.

Józef Kwaśniewski.

Magazyn Henryka Müllera

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3.

poleca swój największy skład zabawek dla dzieci,
ku rozrywkom pokojowym i ogrodowym:

Krokiety, od 7 złr. do 10—15 złr.
Gry ogrodowe, od 1 złr. do 5.
Balony białe i kolorowe, od 15 ct. do 1 złr. 20 ct. 1959 2—3
Wolanty i rakiety, od 1 złr. 50 ct. do 3 złr.
Gimnastyki dla dziatek kompletnie szwedzkie, po 14 złr.

Ognie sztuczne salonowe i ogrodowe
od najtańszych do najładniejszych.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą.

OSOBA

w młodym wieku, poszukuje miejsca na wieś do zarządu domem i gospodarstwa domowego, umiejąca dobrze **szyć, haftować, prać i prasować.**

Łaskawe zapytania pod adresą: **Hermina Onyszkiewicz**, we Lwowie ul. Gródecka l. 57. 1992 1—1

Trzy pokoje z kuchnią

są do najęcia od 1. czerwca przy ulicy Gołębiej l. 9 — oraz flance truskawek białe, czerwone i rozmaite krzewy do sprzedania tamże.

Wierzchowiec

kary, 16 miary, doskonale ujeżdżony, bez błędu, lat 15, orjentalnej rasy, jest za mierną cenę do zbycia.

Bliższa wiadomość ulica Grodzickich l. 13 I. piętro drzwi w prawo, między godziną 2. i 3 po południu. 1978 2—2

Mr. CHAPUITS

Zielona 30,
donne des leçons de français chez lui et en ville.

Nie powierzchowna

tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracja **chorób syfilitycznych** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki: **Specjalista do chorób syfilitycznych** i skórnych prakt. lek. med., chirur. i akuszerji

1587 **J. KURPIEL,** 7—0

mieszkający przy ulicy Wałowej liczba 3, pierwsze piętro, drzwi Nr. 16 ordynuje od godziny 9. do 1 przed południem i od 2. do 5. po południu. Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne, upływy u kobiet i mężczyzn, stryktury, zgubne skutki samogwałtu, jak osłabienia nerwowe, impontencję, nasieniotoki, inklinację do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy bez bolu gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej dyskrecji. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa i w skrecjonalny sposób.

Główna wygrana ewent. 500.000 mark.	**Oznajmienie szczęścia.**	Wygrane gwarantuje Państwo.

Zaproszenie do udziału
w szansach wygrania
w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której

8 milionów 858.300 mark

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 92.500 losów zawiera, są następujące, mianowicie:
Najwyższa wygrana wynosi ewent. 500.000 mark.

Premja	300.000	mark	56 wygran.	po	5000 mark
1 wygrana	po	200.000 „	106 wygran.	po	3000 „
2 wygrane	po	100.000 „	223 wygran.	po	2000 „
1 wygrana	po	90.000 „	6 wygran.	po	1500 „
1 wygrana	po	80.000 „	515 wygran.	po	1000 „
1 wygrana	po	70.000 „	869 wygran.	po	500 „
1 wygrana	po	60.000 „	65 wygran.	po	200 „
2 wygrane	po	50.000 „	63 wygran.	po	150 „
1 wygrana	po	40.000 „	26820 wygran.	po	145 „
1 wygrana	po	30.000 „	2450 wygran.	po	124 „
8 wygran.	po	15.000 „	87 wygran.	po	100 mark
21 wygran.	po	10.000 mark	itd. itd.	ogółem	46600 wygranych

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione na
dzień 13. i 14. czerwca b. r.

i kosztuje na to:
Cały los oryginalny tylko 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct.
Ćwierć losu oryginalnego tylko 88 ct.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienie można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskuteczniać, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Uprasza się z zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się 1790 12—0

do dnia 18. czerwca b. r.

z zaufaniem do
Samuela Heckscher senr.,
Bankiera i kantoru wekslowego w HAMBURGU.

Suppé. GASKOŃCZYK.

„Partycja fortepianowa z tekstem 6 złr. 30 ct.
„ „ na 2 ręce bez tekstu 2 złr. 70 ct.
Potpourri Nr. 1. Nr. 2. po 1 złr. 50 ct., na 4 ręce 2 złr. 70 ct.
Marsz 60 ct. na 4 ręce 75 ct. Garotte 60 ct.
Mary-Walzer 90 ct. Cascarita Marsz 60 ct.

Suppé. AFRIKAREISE.

Potpourri Nr. 1 i 2 po 1 złr. 50 ct. 1968 2—3
Fanfani-Marsch 60 ct. Titania Walzer złr. 1.

Tamże na składzie Marsze, Tańce i Potpourri z operetek: Millöckera „Palestrant" Straussa „Karnawał w Rzymie" i t. p.

GUBRYNOWICZ & SCHMIDT

SKŁAD i WYPOŻYCZALNIA NUT
(pod zarządem K. WILDA).
We Lwowie, ul. Akademicka l. 3.

Pierwszy c. k. koncesjonowany i przez Wys. Ministerstwo subwencjonowany

ZAKŁAD KROWIANKOWY

pod kontrolą i nadzorem władz zdrowotnych
Wiedeń Alserstrasse 18.

Rozsełka codzienna świeżej krowianki pod gwarancją przyjęcia się.

HAY, lekarz.

Tylko szczepienie prawdziwą krowianką ochrania od naturalnej ospy i wszelkich zaraźliwych chorób, które ze szczepienia limfą z dzieci zbieraną, często się pojawiają. 1930 4—12

Przed wyborami do sejmu krajowego

polecamy

P. T. kandydatom do krzeseł poselskich dzieło

Era konstytucyjna austro-węgierskiej monarchji

od 1848 do 1881 r.,

jako niezbędny podręcznik dla obeznania się z dziejami parlamentarnemi tego państwa.

Dzieło to dostać można w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie, tudzież we wszystkich znaczniejszych księgarniach

za cenę 2 złr. w. a. 1866 7—0

Sprzedaż sera.

Fabryka sera deserowego w Solinie oflaruje następujące gatunki sera: **Imperial, Fromage de Brie, ser alpejski, eidamski Camembert, szwajcarski, nefszatelski, winny, à la Hagenberger, Romadour i Limburski.** 1989 1—3

Proszę o łaskawe zamówienia.

Alojzy Hampel,
Fabrykant sera
w Solinie pod Ustrzykami.

Kamienica!

Poszukuje się kamienicy do kupienia na handel lub skład, położonej w korzystnem miejscu w rynku lub blisko tego.

Oferty i bliższe objaśnienia pod adresą: „Kamienica" Filia pocztowa Nr. 2, Lwów. 1990 1—2

Poszukuje się
uzdolnionego i zamiłowanego
1962 **w gospodarstwie** 2—2

AGRONOMA

do samoistnego zarządu folwarku podolskiego w objętości 1000 morgów na zasadzie **kaucyj i tantiemy** przy odpowiedniej pensji. Dobre jedynie rekomendacje odpowiadające **powyższym wymaganiom** będą uwzględnione

Zgłaszający się zechcą przysłać pod adresem: **J. K. Trembowla** odpisy świadectw, które zwrócone nie zostaną.

Potrzebującym bielizny

męskiej, damskiej, dla chłopców i dziewcząt, płótna, obrusów, chustek do nosa, pościeli, bielizny kąpielowej, haftów, monogramów, bawełnianych towarów, bielizny kuchennej i dla służby, kołder i wyprawy ślubnej, jakoteż wszelkich w ten zakres wchodzących artykułów — polecamy nasz **cennik** z 500 przepysznemi **ilustracjami** o 140 stronnicach; zawiera on najnowsze **kroje i fasony i podaje najtańsze ceny fabryczne**, jakoteż **wskazówki do brania miary, koszta wyprawy** i t. d. Cennik ten rozsyłamy franco. 1918 4—0

Skład bielizny i płótna fabrycznego

Schostal & Härtlein

w Wiedniu.

Główny skład fabryczny: I. Kärntnerstrasse Nr. 8.

Na kilkakrotne żądanie
otwieramy z dniem dzisiejszym naszą

PRALNIĘ

także dla Szanownej P. T. Publiczności.

Bielizna do prania przyjmuje się w magazynie nowości pana **W. Bystrzonowskiego** ulica Halicka l. 18 tudzież w **naszym zakładzie ulica Kazimierzowska l. 28.** 1963 3—3

BRACIA DEGEN,
fabryka kołnierzy i manszetów.

Zniżenie cen kawy.

Ludwik Harling i Spółka
1961 **w Hamburgu** 2—3

dostarczają tylko pod poręką delikatnych gatunków kawy po nader niskich cenach, wolne od opłaty portu za zaliczką pocztową:

5 kilo	Santos, wydatna	złr.	3·—
5 „	Mocca, afryk. bardzo lub.	„	3·60
5 „	Cuba, wyśmienita	„	4·50
5 „	Portorico, znakomita	„	4·80
5 „	Ceylon, gatunek najdelikat.	„	5·—
5 „	Złota Menado, wielce szlach	„	5·40
5 „	Mocca arab., ognista	„	6·—

Wróciwszy z podróży, którą celem zakupna nowości przez blisko dwa miesięcy odbyłem, mam niniejszem zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż mi się udało ogromny transport takowych bardzo tanio nabyć, tak, iż jestem w miłem położeniu towar o wiele taniej niż wszelka moja konkurencja sprzedawać.

Tak n. p. kosztuje u mnie cały garnitur z czystej wełny, ekscelentna materja, potrzeby i robota, tylko . . . 15 złr. i wyżej.

Zarzutka najnowszego kroju	15	„	„
Szlafrok	10	„	„
Ubranie dziecinne sukienne	3	„	„
Płócienne ubranie męskie	5	„	„
Płócienne ubranie dziecinne	2	„	„
Prochowniki	4	„	„
Płaszcze od deszczu gutaperchowe	10	„	„
Płaszcze od deszczu angielskie	18	„	„
Płaszcze od deszczu płócienne nieprzemakalne	10	„	„

Jestem przekonany, iż żaden z moich konkurentów nie jest w stanie przeciw mnie konkurować, gdyż, jak wiadomo, mój skład już z dawna jest najtańszem źródłem do zakupienia ubiorów męskich i dziecinnych, albowiem kontentuję się najmniejszym zyskiem, by dużo sprzedawać.

Obstalunki wykonuję jak najrychlej i najstaranniej, a na żądanie nawet w 12 godzinach.

Jak dotychczas, tak i nadal staraniem mojem będzie wszelkim życzeniom Szanownej P. T. Publiczności zadość uczynić i prosząc o liczne odwidzenia polecam się 1942 4 0

B. LAUFER,
ulica Halicka i Karola Ludwika pod „Gambettą".

Uwiadamiam też, że w domu pułkownika Bobera, jest zupełna wyprzedaż gotowych sukień mezkich i dziecinnych po najmierniejszych cenach.

Towarzystwo wzajemnego kredytu

we Lwowie, 1586 21—0

przy ulicy Halickiej pod l. 13 I. piętro.

płaci od wkładek oszczędności 6% rocznie

Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9.—2.

Ad G. D. Z. 6696. 1991 1—3

Zeitungsnotiz.

Bei der k. k. Tabakfabrik (zugleich Tabak-Einlös-Amt) in Jagielnica wird ein Magazin der Reconstruction unterzogen und ein neues Administrations-Gebäude hergestellt.

Die bewilligten Baukosten betragen hinsichtlich des Reconstructions-Baues 16.196 fl. bezüglich des Administrations-Gebäudes 18.738 fl. 53 kr. und wird wegen Vergebung dieser Bauten die Concurrenz-Verhandlung bis inclusive 11. Juni 1883 ausgeschrieben.

Hievon werden Urternehmungslustige mit dem Beifügen in Kenntniss gesetzt, dass das Nähere bei der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica zu erfahren ist.

M. Zieleniewski, inżynier, Kraków

ulica Krowoderska Nr. 167, nowy 65.

Fabryka wyrobów betonowych. — Agencja i Skład wszelkich artykułów budowlanych.

Fabryka wyrobów betonowych wyrabia: Nagrobki (począwszy od 3 złr.), Płyty cementowe (w przeszło 200 domach i kościołach użyte) marmurowe, schody, progi, konsole, gzemsy, kamienie parapetowe, kwadry, Bardy, kamienie pod rynny, Słupy kilometrowe, Rury, rynny, dachówki, żłoby i całe urządzenia stajen, Pisoary, ozdoby architektoniczne, Balustrady, Lalki, Cokoły, Rury drenowe. Wykonywuje: Domy mieszkalne, magazyny, stajnie, kanały, mosty i przepusty po znacznie niższych cenach jak z innych materjałów. Betonowania podłóg we fabrykach, stajniach, Terrasach i trotoarów. Plany, rysunki, kosztorysy na żądanie dostarcza 1952 3—15

Agencja i Skład wszelkich artykułów budowlanych,
ma na składzie: wszelkie możliwe materjały i artykuły budowlane, daje objaśnienia co do nowości — i przepisy użycia.

Wykonywuje Plany, kosztorysy i wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące

---

Osłabienie siły męzkiej, choroby nerwów,

skryte grzechy młodości i wyuzdania.

Dr. Wruna

Proszek peruwiański

(wytworzony z ziół peruwiańskich).

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

Proszek peruwiański jest jedyny i jedynie nadaje się ku temu, ażeby usunąć wszelkie osłabienie członków płodnych i rodnych, a temsamem u mężczyzn impotencję, a u kobiet niepłodność. Proszek peruwiański skutkuje także niezawodnie na bezsilność, powstałą przez ubytek soków i krwi, jakoteż we wszelkich fazach osłabienia w skutek wyuzdanego życia, onanji i polucyj nocnych (tej jedynej przyczyny impotencji), dalej przeciwko wszelkim chorobom nerwów, jakoto: osłabienie umysłu, niknięcie siły fizycznej, boleść w krzyżu i pacierzu, migrenie, znużenie, brak humoru, uporczywe zatwardzenie, nerwowe drżenie rąk i nóg, anemja i t. d. 1605 14—30

Wszystkich powyżej wymienionych chorób nie leczy żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością, jak Dr. Wruna proszek peruwjański; nieszkodliwość poręczona.

Cena jednego pudełka z dokładnym opisem 1 zł. 80 ct.

Składy u następujących pp. aptekarzy: We Lwowie; Z. Zucker; Kraków: W. Redyk; Czerniowce: J. Golichowski; w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz. Ajent jen. we Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II. Kaiser Josefstrasse 14.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20

wyrabia

znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 cnt. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszka po 10 i 15 cnt., nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 17, 25, 30 i 50.

Farby do stempli

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi. 1572 22—0 3

IWONICZ

Zakład zdrojowo kąpielowy,

w uroczej górskiej okolicy, 410 m. nad p. m., otoczony szpilkowemi lasami, w których przeszło dwie mil spacerów.

Szczawy słono-alkaliczne jodo-bromowe.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy w kraju i za granicą, w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych i dnawych, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych, syfilitycznych i nerwowych.

Zakład zawiera przeszło 600 pokojów gościnnych od 20 ct. do 3 złr. za dobę, kilkadziesiąt pokojów familijnych ogrzewalnych z kuchniami, Hotel murowany (dom zajezdny), wspaniałe murowane łazienki o miedzianych wannach, kąpiele ciepłe jodowe, borowinowe, zimne z tuszami, natryskowe, parowe, igliwiowe, żelazne, obojętne, zakład gimnastyczny (w nowo wybudowanej sali) połączony z nauką tańców, wszystko pod kierunkiem p. Budkowskiego z Warszawy, dalej aptekę, skład wód mineralnych, krajowych i zagranicznych, żętycę, aparat Waldenburga do leczenia wziewnego, wziewalnię gazu bagiennego.

Podczas sezonu udzielają pomocy lekarskiej **dr. Klemens Dębicki** i **dr. Adam Świrski.**

Dla przyjemności i wygody publiczności służą: kaplica, czytelnia książek i gazet, doborowa orkiestra, wspaniała sala balowa, dwa fortepiany, nowo zbudowany zakład fotograficzny, pięć różnorodnych sklepów, nowa piekarnia, rzeźnia, trzy restauracje katolickie, cukiernia, kawiarnia, bilard, dwie restauracje izraelickie, fryzjer, cyrulik, szewcy, krawcy.

Urząd pocztowy i telegraficzny.

W zeszłym roku oddano do użytku publiczności, wśród zakładu wybudowane nowe łazienki dla zimnych i tuszowych, nowe łazienki dla jodowo borowinowych kąpieli, dom o 20 pokojach familijnych z przedpokojami i kuchniami, z modlitewnią dla izraelitów.

Zakład posiada wszystkie domy należycie umeblowane, oprócz 600 zwyczajnych, 300 łóżek ze sprężynowemi materacami i pościelą, sprowadzono w tym roku 100 łóżek żelaznych, nowe meble, materace i świeżą pościel.

Wodociągi wielkim kosztem założone, skrapiają ulice i gazony, ochładzają powietrze podczas upałów i zabezpieczają zakład od pożarów.

Witanie muzyką przybywających i odjeżdżających gości, zostało na ogólne żądanie publiczności zniesione.

Zamówienia na wodę, sól, ług i muł, na mieszkania i powozy przyjmuje, broszury, cenniki i przewodniki rozsyła franco 1931 3—5

Dyrekcja zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Pora kąpielowa trwa od 1. czerwca do końca września.

Z Krakowa koleją do Tarnowa lub Rzeszowa, dalej powozem zakładowym na zamówienie do Iwonicza; z Rzeszowa codziennie wóz pocztowy osobowy odchodzi o 6. g. rano do Iwonicza.

Ze Lwowa przez Przemyśl do Zagórza, z Węgier koleją Łupkowską do Zagórza, dalej powozem zakładowym na zamówienie do Iwonicza, z Zagórza codziennie wóz pocztowy osobowy odchodzi o 6. g. rano.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.